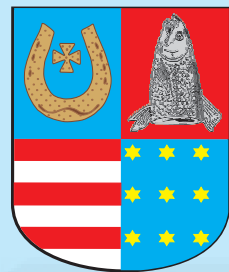


# Wieści Lipnickie

Czasopismo Społeczno-Kulturalne Samorządu Gminy Lipnik

Numer 2(51) • CZERWIEC 2023 • WYDAWNICTWO MYJAKPRESS • ISSN 2081-9447 • Nakład egz. 1000



# GMINNA FOTOKRONIKA

## 95 LAT OSP WŁOSTÓW



## Spis treści:

5	Hala widowiskowo-sportowa
6-7	Uczony, wybitny organizator nauki
8	W 232. rocznicę Konstytucji 3 Maja
9	Sztandar dla jednostki
10-11	Z historii OSP Włostów
12	Świetlica w Kaczycach
14	Najlepsi uczniowie z laptopami
15	Zuzia Piątek – przygody z recytacją ciąg dalszy
16	Ankurowscy z Włostowa
17	Biesiada Świętojańska
20	Andrzej Nowak-Arczewski z nową książką
22	Na Dzień Dziecka
23	Felerny rok 1934
24	12 par małżeńskich
26-28	Stolarze z Włostowa
29	Z Zachoinia do Kielc
30	Zwycięstwo na koniec sezonu

## Nowe inwestycje

### Gmina zmienia wygląd

Świetlice, drogi, tężnia, a nawet lodowisko. To wszystko niebawem powstanie w gminie. O najważniejszych planach inwestycyjnych gminy mówi wójt Andrzej Grządziel.

#### Priorytetem drogi

Najważniejsze inwestycje, które stoją teraz przed samorządem gminy Lipnik, to budowa dróg. Wójt Andrzej Grządziel podkreśla, że bezpieczne drogi to bezpieczeństwo mieszkańców.

- Chcemy dokończyć remont dróg z Polskiego Ładu - mówi Andrzej Grządziel. - W tej chwili na kolejnych odcinkach prace rozpoczęła firma, która wygrała przetarg. Będę chciał, aby w tym roku, do końca września, zaplanowane drogi były ukończone. W sumie jest do wykonania 14,7 kilometra. Bezpieczeństwo jest moim priorytetem.

W ramach środków z Polskiego Ładu wyremontowane zostaną drogi: Łownica - Kaczyce, Grocholice - Swojków, Włostów Mąkity w kierunku do Kurowa, Włostów od figury - Kurów, Żurawniki - Słabuszewice, Malice - Nikisiałka, Słabuszewice - Studzianki - Męczennice, Gołębiów - Kurów - Uszrzów.

- Wiem już na pewno, że jesteśmy na liście, na drugim miejscu, jeśli chodzi o drogę w Lipniku. Mamy przyznane 2,3 mln zł. To bardzo ważna droga, strategiczna dla oczyszczalni ścieków, ale także droga, która jest nam potrzebna. Na pewno poprawi komunikację - dodaje wójt Lipnika.

W sumie gmina otrzymała ponad 10 mln zł.

#### Azyl dla społeczności lokalnej

Wójt ma ciekawy pomysł na park we Włostowie. Chciałby, żeby to miejsce stało się azylem dla społeczności lokalnej i by mieszkańcy wsi mogli spokojnie usiąść i odpocząć, a dzieci bawić się.

Są trzy działki przy parku we Włostowie. - W tym miejscu, będziemy robili tężnię solankową i miejsce do wypoczynku - wyjaśnia wójt. - Cały park we Włostowie chcemy zagospodarować, włącznie z wykonaniem boiska do piłki siatkowej ze sztuczną nawierzchnią. Byłoby to miejsce wielopokoleniowe, gdzie mogłaby przyjść mama z synem, babcia z wnuczkiem. Jest pomysł, by w parku powstały alejki tematyczne, nowoczesne oświetlenie i

ławki.

#### Centrum życia kulturalnego

Wójt mówi, że pomysłów na to, by gmina Lipnik stała się centrum życia kulturalnego i sportowego jest mnóstwo. Jednym z nich jest miejsce dla najmłodszych mieszkańców. Niebawem zostanie ogłoszony przetarg na budowę żłobka. Ma on zapewnić opiekę nad maluchami, których mamy pracującą.

Gmina kupiła już budynek pod bibliotekę. - Chcę wyprowadzić bibliotekę ze szkoły podstawowej we Włostowie. To moje marzenie, by powstała u nas duża, ładna biblioteka, która posiadałaby około 120 metrów kwadratowych - mówi Andrzej Grządziel.

Samorząd gminny stara się też pozyskać środki finansowe na budowę basenu letniego i lodowiska ze sztuczną nawierzchnią. Wójt podpisał już umowę na budowę hali sportowo-widowiskowej. - To pozwoli nam na organizowanie wszelkiego rodzaju koncertów i wydarzeń artystycznych, których nie brakuje w gminie - podkreśla wójt. - Plany są naprawdę ambitne, bo będą one stawały gminę Lipnik w czołówce, jeśli chodzi o kulturę, o sport i drogi. Będziemy naprawdę gminą wiodącą.

#### Poprawić bezpieczeństwo i jakość życia

W tej chwili dobiega końca modernizacja ujęcia wody. - Inwestycja pochłonie 2,6 mln zł - podaje wójt. - To też spore pieniądze. Jesteśmy także na ukończeniu prac przy szkole w Uszrzowie. Budynek przeznaczymy na świetlicę wiejską. Znajdą się w nim pomieszczenia dla gospodyń wiejskich, z tego budynku będzie też korzystać straż pożarna. Jest już tam kaplica rzymskokatolicka, która służy mieszkańcom. Ma to być miejsce dla społeczności lokalnej.

Samorząd stawia przede wszystkim na dobro mieszkańców, stąd spore środki przeznaczane są na budowę świetlic oraz zagospodarowanie terenu wokół nich. Mowa o Sternalicach, które już zmieniły się nie do poznania oraz o Kaczycach.

- Naprawdę piękne miejsca tam powstały. Na zagospodarowanym terenie w Sternalicach powstała altanka, grill, plac zabaw i boisko. Zależy mi

na tym, by to były miejsca do spotkań, gdzie mieszkańcy gminy czuliby się dobrze, mogli usiąść, zwyczajnie porozmawiać – wyjaśnia wójt Lipnika.

Gmina Lipnik czyni starania, by jeszcze w tym roku rozpocząć ka-

nalizację miejscowości Usarzów. - Jesteśmy na dobrej drodze, mamy dokumentację, uzgodnienia z mieszkańcami i jeśli dostaniemy pieniądze, to rozpoczniemy prace – dodaje wójt.

Andrzej Grządziel podkreśla, że to pracowity rok, ale wszystkie inwestycje prowadzone w gminie mają jeden cel, poprawić bezpieczeństwo oraz jakość życia mieszkańców.

(ED)

## Pieniądze dla KGW i OSP Wsparcie marszałka

Przedstawiciele Koła Gospodyń Wiejskich Kaczyce, KGW Nasz Usarzów, Ochotniczej Straży Pożarnej Gołębiów i OSP Kurów podpisali 28 kwietnia br. umowy z marszałkiem województwa świętokrzyskiego Andrzejem Bętkowskim i członkiem Zarządu Województwa Markiem Jońcą.

Umowy dotyczą dofinansowania operacji w zakresie tworzenia i rozwoju ogólnodostępnej, niekomercyjnej infrastruktury turystycznej, rekreacyjnej i kulturalnej.

Dokumenty zostały podpisane w obecności wójta Andrzeja Grządziela. Wnioski o dofinansowanie zostały wyłonione w ramach konkursu ogłoszonego przez Lokalną Grupę Działania Ziemi Sandomierskiej.



## Nowe farmy fotowoltaiczne Niższe faktury

Dwie farmy fotowoltaiczne powstaną w gminie. Ogniwa zostaną zamontowane w Lipniku i Włostowie.

Samorząd chce ograniczyć opłaty, jakie uiszcza za energię. Koszty z każdym rokiem rosną, a nowoczesna technologia fotowoltaiczna pozwoli na oszczędności. Faktury będą zdecydowanie niższe. Na budowę farm fotowoltaicznych gmina pozyskała środki z zewnątrz. Trwa procedura przetargowa.

## Senior + Dofinansowanie

Wójt Andrzej Grządziel 31 maja 2023 r. podpisał z wojewodą świętokrzyskim Zbigniewem Koniuszem porozumienie o dofinansowanie zadania realizowanego w ramach Programu Wieloletniego „SENIOR+” na lata 2021 – 2025. Edycja 2023 Moduł II „Zapewnienie funkcjonowania Klubu Senior+”



## W szybkim tempie Świetlica w Kaczycach

Prężnie rozwijające się i działające Koło Gospodyń Wiejskich Kaczyce ma swoją siedzibę – świetlicę wiejską.

Koszt inwestycji wyniósł ok. 700 tys. zł i w całości została sfinansowana z budżetu gminy Lipnik. Wkopianie kamienia węgielnego nastąpiło podczas akcji „Szczepimy się z KGW” 19 września 2021 r., a odbiór techniczny budynku odbył się 3 października 2022 r.

Od tamtej pory świetlica tętni życiem, odbyło się w niej wiele spotkań i przygotowań do wielu wydarzeń i imprez kulturalnych. Mieszkańcy zagospodarowali teren wokół świetlicy. Jest to miejsce, które służy mieszkańcom czterech miejscowości: Grocholic, Kaczyce, Swojkowa i Ublinka. Budynek ma dużą salę, zaplecze socjalne i w pełni wyposażoną kuchnię.

Nowoczesny kompleks w Lipniku

## Hala widowiskowo-sportowa

W Ministerstwie Sportu i Turystyki wójt Andrzej Grządziel podpisał umowę na budowę hali widowiskowo-sportowej. Inwestycja będzie kosztować około 3,5 mln zł, z czego około 2,8 mln zł wyniesie dofinansowanie z budżetu gminy.

Hala stanie w pobliżu budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Lipniku. – To będzie obiekt pełnowymiarowy, z dużą przestrzenią, z kilkoma boiskami, widownią, sceną, z podwójnym zabezpieczeniem posadzki,

klimatyzacją – wyjaśnia wójt Andrzej Grządziel. – Powstanie u nas nowoczesny kompleks.

Inwestycja stanie dość szybko, bo będzie budowana z gotowych elementów. W ciągu roku powinna być gotowa. Przetarg zostanie ogłoszony, gdy tylko gmina otrzyma wszystkie pozwolenia na budowę. Architekt z Kielc poprowadzi inwestycję, bo ma pełną dokumentację.

Inwestycja powstanie w ramach wieloletniego programu pod nazwą

„Program Olimpia – Program budowy przyszłolnych hal sportowych na 100-lecie pierwszych występów reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich”.

Celem programu jest poprawa dostępu do nowoczesnej przyszłolnej infrastruktury sportowej, w szczególności dzieciom. Jednocześnie umożliwi sportowy rozwój młodzieży oraz aktywność fizyczną osób z pozostałych grup społecznych.



Założyciel naszego kwartalnika „Wieści Lipnickie”, Józef Myjak, zmarł 18 czerwca. Jego pogrzeb odbył się w sobotę, 24 czerwca, o godz. 10 w Brwinowie pod Warszawą. Msza żałobna odprawiona została w kościele pod wezwaniem św. Floriana.

W ostatnich latach Józef Myjak zmagał się z ciężką chorobą. Przebywał w Domu Pomocy Społecznej przy ulicy Puławiaków w Sandomierzu. Chętnie rozmawiał z osobami, które odwiedzały go w czasie choroby.

Był wybitnym regionalistą, autorem blisko 200 publikacji książkowych i tysięcy artykułów prasowych, poetą i animatorem kultury. Publikował na łamach wielu czasopism i gazet, m.in. w: „Siarce”, „Tygodniku Nadwiślańskim”, „Ziemi Opatowskiej”, „Profilach”, „Tygodniku Kulturalnym”, „Słowie Ludu”, „Fołksz Sztyme”, „Nowych Książkach”, „Sztuce”, „Twórczości Ludowej”, „Gościu Niedzielnym”, „Sycynie”.

Był rzecznikiem prasowym ostatniego wojewody tarnobrzesckiego Pawła Stawowego. Miał dostęp do

## Pożegnanie Józefa Myjaka



wielu tematów i dzielił się nimi z innymi dziennikarzami.

Interesowała go historia regionu, ludzie przez pryzmat socjologa kultury, etnografa, miłośnika folkloru. Pasjonował się historią powiatów opatowskiego sandomierskiego, staszowskiego, które szczególnie ukochał. To była kraina jego tematów, oj-

czyzna wspaniałych opowieści.

Jego pasja do lokalnej tradycji, historii została uwieczniona Ogólnopolską Nagrodą Bonum Publicum imienia Aleksandra Patkowskiego, ojca polskiego regionalizmu. Józef otrzymał ją za wieloletnią aktywność utrwalającą lokalne dziedzictwo kulturowe.

*„Zarówno w naszym jak i w każdym innym społeczeństwie niewielu jest ludzi obdarzonych wybitnie silnym charakterem, posiadających duży zasób inicjatywy i zdolności organizacyjnych, a w pracy twórczej odznaczających się niezwykłą sumiennością w spełnianiu obowiązków, idealizmem oraz ogromnym poczuciem odpowiedzialności za swe czyny. Takim człowiekiem jest prof. Józef Mikułowski-Pomorski.” – tak w 1928 r, pisał o Profesorze Zygmunt Pietruszczyński – profesor Uniwersytetu w Poznaniu.*

## Profesor Józef Mikułowski-Pomorski

# Uczony, wybitny organizator nauki

Działalność naukową i dydaktyczną Profesora Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego bez wątpienia można podzielić na dwa okresy, oba znamienne dalekością planów, skalą ich realizacji i doniosłą wielkością osiągnięć: okres dublański i warszawski. Niezależnie, od



Prof. Józef Mikułowski-Pomorski (źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef\\_Miku%C5%82owski-Pomorski](https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Miku%C5%82owski-Pomorski))

wyzwań, zadań i obowiązków, którym oddawał się Profesor bez reszty, zawsze pozostawał niestrudzonym badaczem i nauczycielem. Dziedziną wiedzy, której oddał się Profesor, w której prowadził badania, którą wykładał i dla której stał się organizatorem, była chemia rolnicza.

## Józef Mikułowski-Pomorski w drodze do Dublan

Józef Mikułowski-Pomorski ukończył Szkołę Realną w Warszawie w roku szkolnym 1884/85. W tamtym czasie Warszawa była miastem stołecznym Królestwa Polskiego, utworzonego postanowieniem kongresu wiedeńskiego. Traktat rosyjsko-austriacko-pruski z 3 maja 1815 r. sankcjonował terytorialny stan posiadania Rosji po epoce wojen napoleońskich. Znaczna część ziem Księstwa Warszawskiego pozostała więc w gestii cara Rosji Aleksandra I. Na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego Królestwo Polskie (ros. Царство Польское) było co prawda swoistego rodzaju formą restytucji państwa polskiego, wymazanego z mapy Europy po trzecim rozbiórze Polski (1795 r.), ale na mocy konstytucji nadanej przez cara Rosji (pełniącego funkcję króla Polski) połączone zostało unią personalną z Imperium Rosyjskim. Po upadku powstania listopadowego i zniesieniu konstytucji Królestwa, kwestia zależności państwa regulowana została tzw. Statutem Organicznym, który ze względu na utrzymywany do 1917 r. 'stan obłężenia' nie miał jednak

mocy prawnej. Zaborca zlikwidował Sejm i armię Królestwa Polskiego. Władzę cywilną i wojskową w kraju sprawował namiestnik reprezentujący cara. Autonomia Królestwa była więc stopniowo ograniczana, zwłaszcza po upadku powstania styczniowego i została ostatecznie zlikwidowana w 1874 r. Ziemie byłego Królestwa Polskiego określane od tej pory mianem Kraju Nadwiślańskiego (ros. Привислинский край) zostały włączone do Imperium Rosyjskiego.

Młody Józef Mikułowski-Pomorski dorastał i kształcił się więc w kraju coraz silniej rusyfikowanym. Wspomniana Szkoła Realna w Warszawie, którą ukończył Józef Mikułowski-Pomorski, była szkołą średnią guberni warszawskiej. Organizacja i program nauczania w szkołach średnich w poszczególnych guberniach Kongresówki (jak nazywali kraj Polacy) były odwzorowaniem modelu szkolnictwa rosyjskiego. Witold Jemielity tak opisał system szkolnictwa średniego w Królestwie Polskim: „Dzieliły się one na 7-letnie a od 1872 r. na 8-letnie gimnazja męskie i 7-letnie gimnazja żeńskie oraz na progimnazja. Drugie były najpierw 4-letnie klasyczne lub realne, następnie 4-letnie lub 6-letnie typu klasycznego oraz 6-letnie a później 7-letnie szkoły realne. Po 1874 r. w Królestwie Polskim istniały: w Warszawie 6 gimnazjów męskich i 4 żeńskie, 2 progimnazja męskie i 1 żeńskie, 1 szkoła realna... ukończenie ośmiu klas otwierało drogę do studiów uniwersyteckich. ”. Pierwszą siedzibą Szkoły Realnej w Warszawie był Pałac Kazimierzowski. Następnie przeniesiono ją do nowo wybudowanego budynku, użytkowanego później przez Wydział Biologii Szkoły Głównej Warszawskiej (uczelni z wykładowym językiem polskim działającej w latach

1862-1869). O profilu wykształcenia Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego może świadczyć fakt, iż rozpoczynające się w siódmej klasie i trwające przez dwa lata zajęcia miały charakter praktyczny. W akcie utworzenia szkoły, tak określono cele kształcenia: „Głównym zadaniem Gimnazjum Realnego jest przygotowanie młodzieży do zajęć przemysłowych [...] nauczanie przedmiotów ścisłych i technicznych oraz przeprowadzane zajęcia praktyczne z farbiarstwa, cukrownictwa, gorzelnictwa, górnictwa, produkcji chemikaliów i maszynoznawstwa, ze szczególnym uwzględnieniem maszyn stosowanych w fabrykach.”. Można więc przyjąć, że uzyskane w Szkole Realnej wykształcenie miało charakter techniczny.

W latach 1885-1889 Józef Mikułowski-Pomorski podjął studia na Politechnice w Rydze (Polytechnikum Riga). Możemy się jedynie domyślać, jakie przesłanki kierowały Józefem Mikułowskim-Pomorskim przy wyborze uczelni. Założona w 1862 r. Politechnika w Rydze (będącej wówczas miastem Cesarstwa Rosyjskiego) była pierwszą uczelnią techniczną imperium Romanowów. Politechnika kształciła agronomów, chemików, inżynierów, mechaników, architektów i handlowców. Profil wykształcenia i zainteresowania Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego nie były prawdopodobnie jedynym czynnikiem decydującym o wyborze studiów. Językiem wykładowym na uczelni był język niemiecki. Dopiero w 1896 r. językiem wykładowym na uczelni stał się język rosyjski, a nazwę szkoły przemianowano na Рижский Политехнический Институт.

Nie bez znaczenia było prawdopodobnie również i to, że w okresie studiów Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, był to (jak na standardy rosyjskie) uniwersytet o demokratycznym charakterze, zezwalającym na funkcjonowanie i aktywność stowarzyszeń studenckich. Wszystko to powodowało, że w Rydze studiowała ochoczo grupa polskich studentów. Zawiazali oni w 1879 r. korporację akademicką Arkonia. Jej charakter i organizacja była wzorowana na podobnych, niemieckich korporacjach studenckich.

W 1881 r. Stefan Kosłowski w podaniu do Koła Arkonii określił jej cele i charakter: „Cel i moralne obowiązki członków Arkonii formułują się w ten sposób:

Koło Arkonii ma za zadanie wykształcenie i dostarczenie Krajowi ludzi dobrze myślących, połączonych ze

sobą solidarnie, dążących do polepszenia położenia Kraju pracą i postępowaniem opartym na pewnych przyjętych zasadach, a mianowicie: przez rozwijanie i popieranie czynnie samodzielnej pracy narodowej nad podniesieniem bytu moralnego i materialnego Kraju, wolnej od niechęci i uprzedzeń do jakichkolwiek warstw w społeczeństwie

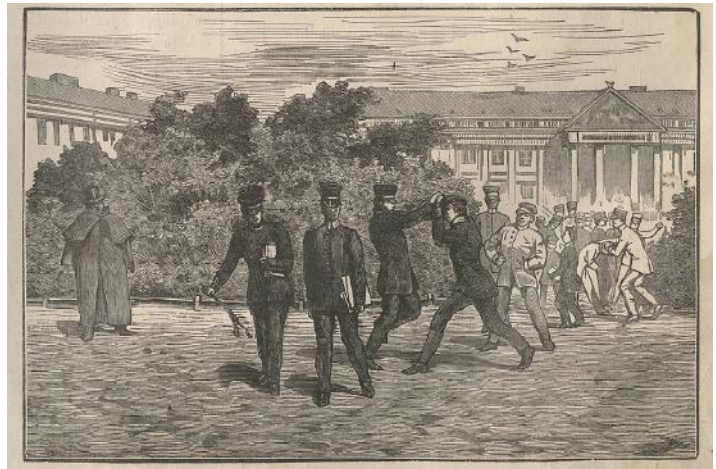
naszym i ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb mniej oświeconych warstw narodu." Działalność i wniosłe cele korporacji będą bliskie Józefowi Mikułowskiemu-Pomorskiemu przez całe życie. Tymczasem, swoją pilnością w nauce zwrócił uwagę profesorów, którzy powierzyli mu stanowisko demonstratora w katedrze botaniki, a

następnie asystenta w rolniczej stacji doświadczalnej. W 1889 r. ukończył studia z wyróżnieniem, przedkładając pracę dyplomową pt.: „O wartości odżywczej kwasu masłowego” (fragmenty większej całości).

*dr hab. Tomasz Sosulski, prof. SGGW,  
Samodzielny Zakład Chemii Rolniczej  
i Środowiskowej, Szkoła Główna  
Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie*



Budynek Wydziału Biologii Szkoły Głównej w kampusie centralnym Uniwersytetu Warszawskiego – pierwotnie, siedziba Gimnazjum Realnego w Warszawie zaprojektowany przez Antonio Corzkiego (źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Szko%C5%82a\\_G%C5%82%C3%B3wna\\_Warszawska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Szko%C5%82a_G%C5%82%C3%B3wna_Warszawska))



Ryc. 4 Uczniowie Szkoły Realnej w Warszawie (źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Gimnazjum\\_Realne\\_w\\_Warszawie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Gimnazjum_Realne_w_Warszawie))

Ocalić od zapomnienia

## Prof. Józef Mikułowski-Pomorski

16 i 17 września br. gmina Lipnik przygotowuje wystawę i sesję naukową poświęconą jednemu z założycieli Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i pierwszemu rektorowi SGGW, prof. Józefowi Mikułowskiemu-Pomorskiemu. Wydarzenie odbywa się w ramach realizowanego przez gminę cyklu „Ocalić od zapomnienia”.

Przypomnijmy, Józef Mikułowski-Pomorski jest rodakiem Ziemi Lipnickiej, urodził się 1 lipca 1868 r. w rodzinie ziemiańskiej w Malicach, ówczesnym powiecie sandomierskim. Był synem Władysława i Julii z Horochów. W tym roku obchodzimy 155. rocznicę urodzin wybitnego Polaka.

Mieszkańcom gminy Lipnik, powiatu opatowskiego, województwa świętokrzyskiego chcemy przypomnieć wybitną postać Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, który zasłużył się w propagowaniu nowoczesnych metod uprawy ziemi oraz hodowli w gospodarstwach chłopskich. Postawił sobie za cel stworzenie w Warszawie Wyższej Szkoły Rolniczej, co w pełni mu się udało. W Polsce niepodległej piastował funkcje ministra rolnictwa, dwukrotnie ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz wiceprezesa Rady Ministrów.

We wszystkim, co robił, był rzetelny, uczciwy, konsekwentny i zaangażowany. Był człowiekiem wielkiej pracowitości, chęci działania, odwagi i wizji, pracy na wielu polach, a także wielkim patriotą.

Olbrzymia jest ranga uroczystości, nad którymi patronat objął JM Rektor SGGW, prof. Michał Zasada. Weźmie w nich udział delegacja SGGW: JM Rektor prof. Michał Zasada, profesorowie przygotowujący referaty podczas sesji, przedstawiciele Muzeum SGGW,

Stowarzyszenia Wychowanków SGGW, Samorządu Studentckiego.

### Scenariusz wystawy i sesji naukowej:

16 września 2023 r.:

**godz. 11** - złożenie kwiatów przed tablicą poświęconą prof. Józefowi Mikułowskiemu-Pomorskiemu na budynku szkoły w Lipniku i przed pomnikiem w Malicach

**godz. 12** - otwarcie wystawy i oprowadzenie gości po wystawie

**godz. 13 - 15** sesja naukowa (robocze hasła): 1. Prof. Józef Mikułowski-Pomorski - rodzina, dzieciństwo, 2. Prof. Józef Mikułowski-Pomorski jako naukowiec, 3. Prof. Józef Mikułowski-Pomorski jako organizator, polityk, społecznik.

### Dyskusja

**godz. 15** - obiad

**godz. 16-18** - śladami prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego (Malice, Leszczków, krajobraz gminy Lipnik).

**godz. 18** - koncert muzyczny

**godz. 20** - kolacja

### 17 września:

**godz. 10** - Msza Święta w intencji prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego

**godz. 11** - złożenie kwiatów na grobie Felicjana Gołębiowskiego, pierwszego prezesa Stowarzyszenia Wychowanków SGGW (miejsce - cmentarz w Klimontowie).

**12-14** - pobyt w winnicy ziemi sandomierskiej i opatowskiej

**godz. 15** - obiad

**godz. 16** - zakończenie uroczystości

Uroczystości patriotyczne

## W 232. rocznicę Konstytucji 3 Maja

Już tradycyjnie msza święta w kaplicy poprzedziła obchody 232. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Po nabożeństwie mieszkańcy przeszli przed Pomnik Czynu Legionowego.

Uroczystości przed pomnikiem rozpoczęły się od złożenia kwiatów, najpierw przez delegację Urzędu Gminy na czele z wójtem Andrzejem Grzędzielem, następnie przez delegację Starostwa Powiatowego na czele z wicestarostą Małgorzatą Jalowską, delegację Rady Gminy na czele z przewodniczącym Stanisławem Mazurem, delegacje przedstawiciele jednostek OSP, delegację Szkoły Podstawowej imienia Romana Kosęły we Włostowie z dyrektorką Małgorzatą Krakowiak, delegację Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Lipniku z dyrektorką Danutą Polit, delegację Gminnego Ośrodka Kultury z dyrektorem Sebastianem Szymańskim.

### Wyjątkowe święto

Po odśpiewaniu hymnu państwowego wójt Andrzej Grzędziel przypomniał okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

- Obchodzimy ten wyjątkowy dzień jak co roku, to wyjątkowe święto – powiedział. - 3 maja 1791 r. to najważniejszy dzień Sejmu Czteroletniego, uchwalenie konstytucji, która wyznaczyła zasady demokratycznego działania dla państwa. To nie podobano się naszym sąsiadom, Rosji pod wodzą carycy Katarzyny. Czarne chmury pojawiły się nad krajem, Targowica, kolejne rozbiory, drugi w 1793 i trzeci w 1795 roku.

Wójt Andrzej Grzędziel podkreślił, że konstytucja mówiła o trójpodziale władzy. Wspominała o włościanach, chłopach, znosiła wiele przywilejów szlachty. Nie miała sobie równych w ówczesnej Europie. Późniejsi przywódcy, którzy budowali państwo, odnosili się do jej praw i artykułów. To święto podczas zaborów zostało szybko zaniechane. Jednym z pierwszych aktów niepodległego państwa było przywrócenie święta Konstytucji 3 Maja.

Minęło ponad 100 lat od odzyskania niepodległości i ciągle nawiązujemy do Konstytucji 3 Maja. Jej rola jest aż nadto namacalna, widoczna w



obecnych czasach, w XXI wieku.

- Polska będzie niezależna, suwerenna, jeśli będziemy mówić o swojej przyszłości, jeśli będziemy szanować prawa, jeśli będziemy się rozwijać jak obecnie – zwrócił się wójt Andrzej Grzędziel do mieszkańców. - Życzę wszystkiego najlepszego z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Życzę, byśmy wspólnie budowali nasz kraj. By nasza ojczyzna, nasza gmina była coraz ładniejsza.

- To dzień radosnego świętowania polskiej państwowości, w której rodacy cieszą się z praw wolności – mówiła podczas uroczystości wicestarosta Małgorzata Jalowska. - W tym dniu życzę państwu dużo zdrowia. Niech zbliżający się Święty Florian wam towarzyszy. Druhom życzę zadowolenia ze służby na rzecz swoich mieszkańców. Niech żyje Polska!

### Witaj majowa jutrzeńko

W części artystycznej wystąpiła młodzież z Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie oraz z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Młodzi artyści wykonali kilka utworów patriotycznych: „Witaj majowa jutrzeńko”, „Rotę”, „Jest takie miejsce”, „Marsz, marsz Polonia”. Wystąpili: Sara Gawęł, Klaudia Jalowska, Joanna Jeż, Larysa Kwiecień, Marysia Nowosielska, Klaudia Moskal. Na gitarze grała Natalia Sucharska.

Ze wzruszeniem Maja Masak wykonała popularny utwór „Gdzie są chłopcy z tamtych lat”. Wiersze recytowały: Maja Gawęł – „Tęskno mi Panie”, Aleksandra Gąsiorowska – „Ojczyzna”. Taniec z szarfami wykonały uczennice z klas piątych i szóstych ZS-P.





Jednostka OSP we Włostowie obchodziła 95-lecie. Uroczystości odbyły się w niedzielę, 25 czerwca, przed Biesiadą Świętojańską.

Uroczyste obchody rozpoczęły się mszą świętą w kościele pod wezwaniem Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela we Włostowie. Podczas nabożeństwa poświęcono nowy sztandar strażacki. Po mszy strażacy przemazzerowali na stadion sportowy, gdzie odbyła się ceremonia nadania i przekazania druhom sztandaru.

Dowódca uroczystości, druh Jarosław Szczecina, złożył meldunek o gotowości do rozpoczęcia uroczystości. W skład pocztu sztandarowego flagi państwowej wchodził druhowie: Krystian Masternak, Michał Jabłoński, Robert Król.

Prezes Zarządu Gminnego OSP, wójt Andrzej Grządziel powiedział, że sztandar to symbol, który występuje w jednostkach OSP od początku ich istnienia. Znany jest też od dziesiątków lat w historii państwa. Traktuje się go na równi z hymnem narodowym, jest nieodzownie kojarzony z historią społeczności lokalnych.

- To wyjątkowy dzień, dzień nadania sztandaru – podkreślił wójt. - Dzisiaj wyróżniamy strażaków, którzy, uczestnicząc w różnych zdarzeniach, zawsze są gotowi do niesienia pomocy ludziom. Zawsze są z nami podczas uroczystości patriotycznych, religijnych. Dziękuję za waszą ofiarną służbę. Przybywa młodych ludzi, jednostka się rozwija. Jeśli będą możliwości, postaramy się dla was o nowy samochód lub budowę remizy. Widzimy, jak wspólnie rozwija się współpraca między strażakami i KGW z Włostowa. Dzisiaj

95 lat OSP we Włostowie

## Sztandar dla jednostki

panie poświęciły sporo czasu, by ta uroczystość miała godną oprawę. Dziękuję wszystkim strażakom, pocztom sztandarowym, wszystkim gościom za przybycie.

Druh Krzysztof Hajdukiewicz przedstawił rys historyczny jednostki. Młodszy brygadier Sylwester Kochanowicz odczytał akt nadania sztandaru. Sztandar OSP zgodnie z postanowieniami statutu

nadał Zarząd Wojewódzki Związku OSP RP. Członek Zarządu ZW OSP w Kielcach, druh Stanisław Mazur, przekazał sztandar prezesowi OSP we Włostowie Adamowi Radomowi. W skład pocztu sztandarowego OSP weszli druhowie: Konrad Góra, Mariusz Piotrowski, Piotr Moskal.

Uroczystość była okazją do wręczenia medali i odznaczeń. Decyzją Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Kielcach złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymał druh Andrzej Góra, srebrny – druh Władysław Głowacki, brązowy – Krzysztof Hajdukiewicz, Piotr Moskal. Odznakę Wzorowy Strażak otrzymali druhowie: Mariusz Piotrowski, Michał Jabłoński.

Poseł Marek Kwitek podkreślił, że dla strażaków to ważny dzień. - Odebranie sztandaru to zaszczyt i nobili-



tacja – powiedział. - Bardzo ważne jest, że jednostka się pięknie rozwija i służy lokalnej społeczności.

Prezes Straży Pożarnej we Włostowie, druh Adam Radom mówił, że to bardzo ważne wydarzenie dla strażaków: - Z okazji 95. rocznicy powstania OSP lokalna społeczność ufundowała nam sztandar. Jednostka wcześniej już miała sztandar, bo rok założenia to 1928. Niestety podczas działań wojennych strażnica nasza została spalona wraz ze sztandarem. Od tamtej pory nie mieliśmy sztandaru, a dziś ponownie strażacy z Włostowa mają takowy. Nasza jednostka we Włostowie liczy obecnie około 25 druhow, wśród nich są także cztery druhy. W ostatnich latach bardzo duża liczba młodych strażaków została przeszkolona.

(Fotokronika z uroczystości str. 2)

### III Świętokrzyska Olimpiada Łamigłówek

## Sukcesy uczniów

25 marca br. na Wydziale Nauk Ścisłych i Przyrodniczych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach odbyły się finałowe rozgrywki w ramach VII Memoriału Urszuli Marciniak, zaś 25 kwietnia - finał III Świętokrzyskiej Olimpiady Łamigłówek.

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Lipniku reprezentowali w zawodach w kategorii Młodzicy - Mateusz Duliński z kl. V a, w kategorii Juniorzy - Jakub Brandenburg z kl. VI, w olimpiadzie wzięła udział Joanna Religa z klasy V b. Mateusz odniósł duży sukces dostając

się do wielkiego finału. Wszyscy uczniowie otrzymali dyplomy i upominki. Serdecznie gratulujemy finalistom i życzymy dalszych sukcesów!

Organizatorem głównym Memoriału jest Fundacja Matematyków Wrocławskich, współpracująca z Wydawnictwem Logi. Organizatorem matematycznych zmagani w Kielcach było Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli pod patronatem Kuratorium Oświaty w Kielcach.



Strażacka kronika

# Z historii OSP Włostów

Ze źródeł prasowych i miejscowej tradycji wynika, że Ochotnicza Straż Pożarna we Włostowie powstała w 1928 roku, a jej założycielami byli bracia Jan i Władysław Wiatrowscy oraz Wincenty Wiatrowski.



Organizacja ta zrodziła się z potrzeby walki z pożarami, a także zapobieganiu pożarom oraz innym zjawiskom zagrażającym życiu miejscowej społeczności. W połowie lat 30. ubiegłego wieku członkowie organizacji wystąpili do wojewody kieleckiego za pośrednictwem starosty sandomierskiego o rejestrację Stowarzyszenia OSP we Włostowie. Wśród członków, którzy podpisali statut i stosowny formularz, byli: proboszcz parafii, dziedzic, dyrektor Cukrowni Włostów, Stanisław Czajkowski oraz miejscowi gospodarze.

Skład zarządu z 1935 roku: prezes Stanisław Czajkowski - dyrektor Cukrowni Włostów, wiceprezes - Wincenty Juszcak, naczelnik - Gustaw Żebrowski, sekretarz - Stanisław Gołąbek, skarbnik - Władysław Wiatrowski, gospodarz - Józef Król, członkowie zarządu: Wincenty Wiatrowski, Franciszek Mordka.

Wojewoda kielecki decyzją z lipca 1935 roku dokonał wpisania Ochotniczej Straży Pożarnej we Włostowie do rejestru stowarzyszeń i związków kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego. Wśród członków, którzy należeli do straży i aktywnie udzielali się przed II wojną światową należy wymienić: Wincentego Kordosa, Stanisława Króla, Walentego Gołąbka, Wincentego Pietrzyka, Jana Rogalińskiego, Michała Kordosa, Jana Paśka, Piotra Opalę i Władysława Jabłońskiego.

12 czerwca 1938 roku przypadła 10. rocznica powstania straży we Włostowie, stąd też społeczność lokalna ufundowała sztandar dla jednostki w

dowód uznania za prowadzoną działalność na polu pożarnictwa oraz życia społeczno-politycznego wsi. Za dobrą działalność druhowie OSP otrzymali nagrody oraz dyplomy, organizowali zawody strażackie i zabawy taneczne. Najważniejszą nagrodą, jaką uzyskali był wyjazd na wycieczkę do Krakowa, zwiedzanie miasta, a potem marsz szlakiem Kadrowki. W połowie lat 30. straż we Włostowie posiadała własną remizę. Był to budynek drewniany, gruntownie przebudowany i dostosowany do potrzeb straży. Budynek znajdował się nad wiejskim stawem. Podczas wojny był wykorzystywany jako magazyn medyczny do przechowywania bandaży. Niestety, w okresie wojny budynek wraz ze sztandarem spłonął. Okres powojenny to czas odbudowy struktur straży. Trwają poszukiwania miejsca pod budowę remizy. W latach 60. jednostka straży otrzymała wóz bojowy od Państwowej Straży Pożarnej w Sandomierzu. Był to star 25 z beczką na wodę o pojemności 4000 l wraz z działkiem. Pierwszym kierowcą tego pojazdu był Jan Sierant, a następnie Stanisław Kusal. W okresie przejściowym wóz stacjonował na terenie Cukrowni Włostów.

W skład zarządu wchodzi: Jan Ura - prezes, naczelnik - Kazimierz Błajszczak, skarbnik - Władysław Kordos i gospodarz Piotr Cherlak. Budowa budynku straży trwała kilka lat i ostatecznie 18 maja 1973 roku nastąpiło uroczyste otwarcie remizy. Utworzyły się nowe struktury Ochotniczej Straży Pożarnej we Włostowie. Funkcję prezesa pełnił Jan Pęksa, komendantem był Tadeusz Wiatrek, następnym pre-

zesem OSP - Kazimierz Błajszczak, zaś komendantem Szymon Polit, który po latach został wybrany na prezesa zarządu i był kierowcą samochodu strażackiego.

Na przełomie XX i XXI wieku samochód strażacki osiągnął półwiecze, zaczęły się starania o nowy pojazd. Do 2007 roku OSP otrzymała samochód lekki terenowy gazela z napędem na 4 koła. Kierowcą tego samochodu został Adam Radom, którego w roku 2010 wybrano na prezesa OSP Włostów i pełni tę funkcję do dnia dzisiejszego. W skład obecnego zarządu wchodzi, prezes - Adam Radom, naczelnik - Andrzej Góra, skarbnik - Robert Król, sekretarz - Lucyna Stefaniak, gospodarz - Władysław Głowacki.

Dużym osiągnięciem jednostki było zajęcie 7 miejsca na zawodach MDP w 2010 roku.

**Prezes OSP Włostów:** W 2010 r., kiedy powódź zalała Sandomierz, jednostka brała udział w pracach ratunkowych w Ciszycy i w Zawichosć. Za czynny udział w działaniach ratowniczych i za odwagę od starosty opatowskiego jednostka otrzymała dyplom z podziękowaniem.

W 2020 r., kiedy wybuchła epidemia, jednostka brała udział w akcjach zapobiegawczych - rozwieszanie ulotek (Kaczyce, Ublinek, Grocholice, Włostów) i rozwożeniu środków dezynfekcyjnych i maseczek do parafii Włostów i Malice Kościelne. Strażacy dowozili również osoby starsze na szczepienia przeciwko covid-19.

Jednostka stale współpracuje z organizacjami samorządowymi i pozarządowymi: z parafią Włostów, Urzędem Gminy w Lipniku, KGW Włostów, a ostatnio nawiązała współpracę ze



Stowarzyszeniem Historyczno-Eksploracyjnym „Pamięć”.

Mariusz Piotrowski, prezes Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „Pamięć”: Wspólnie z członkami Stowarzyszenia cieszą się z nawiązanej współpracy. OSP we Włostowie jest jednostką wielopokoleniową, której członkowie mają bogatą wiedzę na temat nie tylko straży, ale również Włostowa i lokalnej okolicy, która ma bardzo bogatą historię związaną z I i II wojną światową. Mam nadzieję, że w przyszłości będziemy wspólnie dbać o miejsca Pamięci Narodowej i razem uczestniczyć w poszukiwaniach eksploracyjnych.

Prezes OSP Włostów: W marcu 2022 r. naszą jednostkę odwiedził wojewoda świętokrzyski, Zbigniew Koniusz oraz komendant PSP Opatów, Sylwester Kochanowicz. Ich wizyta była związana z przygotowaniem budynku remizy na przyjęcie uchodźców z Ukrainy.

W kwietniu tego samego roku jednostka brała udział w powiatowych ćwiczeniach pożarniczych na terenie byłej Cukrowni Włostów (ćwiczenia o kryptonimie – Cukrownia 2022).

Wiosną 2023 r. trzech druhowów brało udział w szkoleniu stopnia podstawowego na strażaka.



## Przedszkolaki

# Ciekawie poznają świat

Uśmiechnięte twarze, biegający kowboje i kowbojki, ciekawe zabawy, bardzo dużo gości i moc atrakcji, to propozycja przedszkola dla dzieci na wspólne świętowanie Dnia Rodziny. 26 maja br. odbył się na nowym boisku szkolnym Szkoły Podstawowej im. Romana Kosęły we Włostowie „Rodzinny Piknik Country”, którego mottem przewodnim był Dzik Zachód.

Przedszkolaki zaprezentowały piękne tańce kowbojskie. Były piosenki, życzenia i upominki dla rodziców. Z kolei rodzice zorganizowali dla swoich pociech poczęstunek, była pizza, popcorn, napoje i słodycze. Dzieci z wychowawcami i rodzicami brały udział w tańcach, zabawach integracyjnych i konkursach, przeciąganiu liny, poszukiwaniu złota. Była możliwość wykonania zdjęć w fotobudkach, pokaz dmuchanych baniek mydlanych. Rodzice aktywnie uczest-

niczyli w proponowanych zabawach wspólnie z dziećmi.

31 maja w przeddzień Dnia Dziecka przedszkolaki odwiedziły Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach. Podczas zwiedzania rozpoznawały znane im postacie z bajek, odbyły również podróż w czasie oglądając z zainteresowaniem zabawki, którymi bawili się ich rodzice i dziadkowie. Podczas warsztatów muzealnych wykonały grę planszową „Pracowite misie”. To była pierwsza wycieczka naszych najmłodszych dzieci, które pełne wrażeń szczęśliwie wróciły z wyprawy.

Oprac. Izabela Zarobkiewicz



## Oficjalnie otwarta Świetlica w Kaczycach



W sobotę, 3 czerwca, odbyło się oficjalne otwarcie budynku świetlicy w Kaczycach. Uczestniczyli w nim szczególnie goście, samorządowcy, parlamentarzyści, mieszkańcy Kaczyc, Grocholic, Ublinka i Swojkowa.

### Serce naszej wspólnoty

- Dziś jest niezwykle dzień, ponieważ minął rok od chwili, gdy wmurowaliśmy kamień węgielny pod budowę świetlicy – powiedziała podczas otwarcia świetlicy radna i sołtys Kaczyc, Barbara Kusal. - To niezwykła okazja, która pozwala nam świętować i podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego wspaniałego budynku.

Barbara Kusal powitała gości, samorządowców, parlamentarzystów, mieszkańców wsi Grocholic, Ublinka, Swojkowa i Kaczyc. Szczególnie powitała kochanych milusińskich, życząc im z okazji Dnia Dziecka dużo zdrowia i udanej zabawy.

- Wyrażam wdzięczność dla naszych niezawodnych samorządowców, w tym szczególnie dla naszego wspaniałego wójta Andrzeja Grządziela, mieszkańców, ludzi dobrej woli i wszystkich osób, które poświęciły swój czas i energię, aby doprowadzić do oddania świetlicy – powiedziała radna. - Wasze wysiłki, poświęcenie i zaangażowanie są nieocenione. Bez waszej pracy i oddania nie moglibyśmy dzisiaj tu stać.

Radna dodała, że świetlica jest miejscem, gdzie wszyscy są mile widziani i może być odskocznią od życia codziennego. Jest to miejsce, które będzie promować integrację, kreatywność, naukę i wzajemne wsparcie.

- Chcemy, aby nasza świetlica była miejscem, gdzie każdy czuje się swojsko, jak u siebie w domu, gdzie można rozwijać swoje pasje, nawiązywać nowe znajomości i czerpać radość ze wspólnych działań – zapewniała Barbara Kusal. - Wierzymy, że nasza świetlica stanie się sercem naszej wspólnoty.

### Marzenie gospodyń

Wójt Lipnika Andrzej Grządziel przypomniał, że budynek powstał od podstaw, w dużej mierze dzięki mieszkańcom. - To, co tutaj zrobiliśmy, to jest wasza zasługa – zwrócił się do przybyłych osób. - To czwarta świetlica, która powstała w tej kadencji. Mamy nową świetlicę w Sternalicach, piękną w Gołębowie, która zostanie teraz przebudowana, w Międzygórzu, którą też będziemy przebudowywać. Świetlice są bardzo potrzebne, ponieważ mieszkańcy coraz chętniej zakładają Koła Gospodyń Wiejskich i prężnie w nich działają. Na terenie gminy istnieje w tej chwili 13 kół na 22 sołectwa.

Poseł Agata Wojtyszek, szefowa struktur Prawa i Sprawiedliwości okręgu 82 obejmującego powiaty opatowski, ostrowiecki, sandomierski, starachowicki i skarżyski, zaznaczyła, że

dzięki środkom rządowym koła mogą się rozwijać i kultywować tradycje.

- Dziękuję za waszą działalność. Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie 2018 rok i ważna decyzja rządu pana Morawieckiego dotycząca środków dla Kół Gospodyń Wiejskich. Pięknie się rozwijacie dla dobra naszej kultury, kultywujecie nasze artystyczne i kulinarne tradycje – mówiła poseł Agata Wojtyszek.

Poseł Marek Kwitek podkreślił, że ważne są wszystkie inwestycje podejmowane przez samorządy gminne, bo służą mieszkańcom. - To jest piękne, jak potraficie łączyć tradycję z nowoczesnością i macie się gdzie spotykać. Polska pięknieje, nasze wioski i miasteczka również pięknieją – mówił poseł.

Wiesława Bober, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Kaczycach, mówiła, że nowa świetlica była marzeniem gospodyń. - Dziś staje się rzeczywistością to, co było marzeniem – wyznała. - Nie kryjemy wzruszenia, że mamy najpiękniejszą i najnowocześniejszą świetlicę. Obiekt jest funkcjonalny. Będzie miejscem spędzania czasu wolnego, rozwijania zainteresowań oraz integracji.

### Atrakcje

Podczas uroczystego otwarcia świetlicy w programie „Świętokrzyski jarmark poetycki” wystąpiła młodzież z Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie, przygotowana przez Elżbietę Baran, instruktorkę zajęć teatralnych.

Świetlicę poświęcił proboszcz parafii Mydłów, ksiądz Tomasz Kwaśnik. Zaproszeni goście dokonali symbolicznego przecięcia wstęgi do drzwi nowej świetlicy.

Podczas uroczystości przygotowano wiele atrakcji specjalnie dla dzieci i młodzieży z wymienionych czterech miejscowości. Były zabawy z animatorkami, dmuchaniec, popcorn, wata cukrowa, hot-dogi, słodczyce, gry w piłkę. Spotkanie zakończyło się wspólną zabawą taneczną.

(Fotokronika z uroczystości str. 31)

W uroczystości, oprócz wymienionych już gości, wzięli udział: zastępca wójta Wojciech Zdyb, przewodniczący Rady Gminy Stanisław Mazur, kierownik Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Marcin Świerkula, dyrektor Świętokrzyskiego Biura Rozwoju Regionalnego Krzysztof Domagała, starosta Tomasz Staniek, wicestarosta Małgorzata Jalowska, ksiądz Daniel Koryciński, przedstawiciele KGW z Włostowa, Usarzowa, Sternalic, Jagnina, profesor ostrowieckiego liceum Urszula Heba, wykonawca inwestycji Łukasz Słowik, przedstawiciele policji, pracownicy Urzędu Gminy, koleżanki Barbary Kusal, emerytki Urzędu Gminy, Janina Wiatrowska i Mariola Zajac.

Klub w Kurowie

## Aktywni seniorzy

24 maja br. seniorzy z Klubu Senior+ w Kurowie przebywali na wycieczce w Podzamczu. W wycieczce uczestniczyły 22 osoby, dla których został wynajęty autokar oraz zakupione bilety wstępu do obiektów zwiedzania.

Po dotarciu na miejsce seniorzy udali się na badanie poziomu cholesterolu. Po wyjściu z laboratorium na uczestników wycieczki czekał kustosz, z którym zaczęli zwiedzanie od pięknego, trzeciego co do wielkości w naszym kraju, barokowego ogrodu w stylu włoskim. Za ogrodem podziwiali bramę triumfalną ku czci zwycięstw Jana III Sobieskiego. Następnie zwiedzili Dwór Starostów Chęcińskich zwany także Pałacem na Skałce. Za dworem znajduje się uroczy akwen wodny będący pozostałością po fosie, która, jak wynika z lustracji ekonomicznej w 1602 r., okalała drewniany dwór obronny. W pałacu seniorzy uczestniczyli w pre-

lekcji na temat zdrowego trybu życia. W Centrum Leonarda da Vinci zobaczyli wystawę zdrowego organizmu ludzkiego. Po zakończeniu zwiedzania seniorzy udali się na pyszny obiad do restauracji. W drodze powrotnej zajechali pod zamek w Chęcinach, gdzie mogli pospacerować, kupić pamiątki, zjeść lody, a także podziwiać piękny widok z zamku.



Z kolei 26 maja seniorzy uczestniczyli w Sandomierskich Senioraliach, na które zostali zaproszeni przez dyrektora tamtejszego Ośrodka Pomocy Społecznej. Seniorzy na scenie zaśpiewali trzy piosenki, „W moim ogródeczku”, „W polu grusza stoi” oraz „Lipka”. Po występach odbyła się zabawa taneczna. Senioraliom towarzyszyły różne stoiska, a także degustacja pyszności przygotowanych przez panie z kół gospodyń wiejskich. Impreza trwała do godziny 14.

W naszej świetlicy

## Warsztaty kulinarne

Nasze warsztaty prowadzone w świetlicy Ośrodka Pomocy Społecznej są praktyczne, ciekawe, prowadzone z uwagą i zaangażowaniem. Uczą prostych technik kulinarnych, niemarnowania żywności. Otwierają na nowe smaki i przynoszą radość z gotowania. To nauka przez zabawę, bo w takich warunkach łatwiej zapamiętujemy i rozbudzamy ciekawość.

W czasie zajęć dzieci szykują deser oraz danie główne. Młodzi wielbielele kuchennego rzemiosła mogą wybrać specjalny makaron na słodko lub słono, czy też spróbować swoich sił w pieczeniu różnych mięs oraz dekorowaniu świeżymi składnikami talerzy. W czasie warsztatów dzieci przygotowują też wyśmienite desery, mus z truskawkami oraz kruche ciasto. Lekcja poprzez zabawę to wspaniała metoda spędzania wolnego czasu, a własnoręczne przyrządzanie ulubionych potraw daje pociechom wiele satysfakcji. Takie zajęcia to fascynująca podróż do świata smaków, zapachów i kolorów.

Dzięki zabawie w gotowanie w prosty i przyjemny sposób można wspierać dziecko w poznawaniu zmy-

słowym i rozumieniu przez nie otaczającego go świata. Mają one na celu nauczyć dzieci czerpania radości ze wspólnego przygotowywania potraw oraz zachęcić dzieci do zdrowego odżywiania pokazując, że to, co jest zdrowe może też ładnie wyglądać i dobrze smakować.

Udział w warsztatach kulinarnych pozwala dzieciom rozwinąć zainteresowania kulinarne, uczy organizacji działań, odpowiedniego planowania, zdrowego odżywiania oraz zachowania higieny podczas przyrządzania posiłków. Poznają zasady zachowania się przy stole, a także m.in. składania serwetek. Zdobyte umiejętności dzieci będą mogły wykorzystać w życiu codziennym.

*Edyta Klocek,  
kierownik OPS*



W piątek, 23 czerwca, w obydwu szkołach podstawowych, w Lipniku i we Włostowie, zakończył się rok szkolny. Już po raz trzeci wójt Andrzej Grządziel wręczył dwóm uczniom laptopy za najlepsze wyniki w szkołach.

Rok szkolny zakończony

## Najlepsi uczniowie z laptopami

### Marzenia się spełniają

Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Lipniku, Danuta Polit, podziękowała uczniom za naukę, rodzicom za pracę na rzecz szkoły. Podziękowała także wójtowi Andrze-



jowi Grządzielowi, zastępcy wójta Wojciechowi Zdybowi, przewodniczącemu Rady Gminy Stanisławowi Mazurowi za wspieranie szkoły we wszystkich działaniach i pomoc w przedsięwzięciach inwestycyjnych. Życzyła uczniom bezpiecznych wakacji i nabrania sił do dalszej nauki i pracy. – Dzisiaj szczególnie zwracam się do absolwentów naszej szkoły, którzy wchodzić w kolejny, jeszcze nieznaną etap edukacji – powiedziała. – Jestem pewna, że jesteście dobrze przygotowani. Czas nauki w tej szkole pozwolił wam zdobyć wiedzę, doświadczenie i myślę, że odwagę na dalszą drogę.

Wójt Andrzej Grządziel podkreślił, że jako gospodarz gminy tworzy wspólnie z samorządem warunki do pracy w szkole, zaś nauczanie jest po stronie nauczycieli.

- Marzenia się spełniają – powiedział. – Kiedy zostałem wójtem, marzyłem, by przy szkole w Lipniku powstała hala widowiskowa. Przed kilkoma dniami podpisałem umowę na budowę hali. Będzie dwukrotnie większa od obecnej. Bardzo mnie to cieszy, że młodzi chcą realizować marzenia. Ze swoimi marzeniami idą do przodu, chcą je realizować, wiele godzin spędzają nad książkami, zeszytami, a nie tylko patrzą w smartfony. Na pewno będą wartościowymi ludźmi.

Andrzej Grządziel przypomniał,

że nagrodę dla najlepszego ucznia przyznają nauczyciele, dyrekcja, a on nie ingeruje w decyzje szkoły. W minionym roku szkolnym w nauce, w pracy społecznej wyróżniła się uczennica klasy ósmej Michalina Polit (oddzielny artykuł o uczennicy na kolejnych stronach „Wieści...”). Wójt podziękował rodzicom Michaliny za sukcesy córki.

Uroczystość była także okazją do podziękowań paniom, które kończą wieloletnią współpracę ze szkołą, Adeli Saracyń, Danucie Kasińskiej, Joannie Ozdobie. – Mamy nadzieję, że emerytura przyniesie wam wiele radości, możliwości i realizacji marzeń – zwróciła się do pań dyrektor szkoły. – Dziękujemy wam za wasze lata pracy, za wasze zaangażowanie.

Wychowawcy poszczególnych klas wręczyli nagrody uczniom z najwyższą średnią i wzorowym, bardzo dobrym zachowaniem.

### Na miarę swoich możliwości

Dyrektor Szkoły Podstawowej imienia Romana Kosęły we Włostowie, Małgorzata Krakowiak pogratulowała uczniom za naukę na miarę możliwości, za trud, wysiłek, zaangażowanie w zdobywaniu nowych umiejętności, w poznawaniu i rozwijaniu zdolności i talentów. Szczególnie podziękowała tym, którzy godnie reprezentowali szkołę podczas konkursów, olimpiad i zawodów sportowych. Dyrektor wyraziła także podziękowanie rodzicom za współpracę ze szkołą, wójtowi Andrzejowi Grządzielowi wraz z życzeniami dalszej udanej współpracy.

Wójt Andrzej Grządziel podziękował za rok pracy

uczniom, nauczycielom, rodzicom. – To, co dzisiaj robicie, będzie procentować – zwrócił się do uczniów. – Zdobycie doświadczenia w konkursach, olimpiadach, pracy w samorządzie szkolnym będą lekcją na całe życie. Zdobywajcie doświadczenia, miejcie marzenia, które będziecie realizować w swoim życiu.

Andrzej Grządziel jeszcze raz wspominał o budowie hali widowiskowej w Lipniku, ale też o budowie żłobka we Włostowie, interaktywnej bibliotece na miarę XXI wieku, kawiarence internetowej, rewitalizacji parku.

Z rąk wójta Andrzeja Grządziela laptop za najlepsze wyniki w nauce i zachowaniu otrzymała Karolina Wojciechowska (oddzielny artykuł o Karolinie na kolejnych stronach „Wieści...”). Podziękowania otrzymali też rodzice najlepszej uczennicy.

Długa była lista uczniów, którzy otrzymali nagrody książkowe za promocję z wyróżnieniem, z klasy czwartej – Zofia Ankurowska, Kacper Beraś, Tomasz Gołąbek, Miłosz Kaczmarek, Zuzanna Krupska, Marcel Kusał, Kamil Kwiatosz, Gabriela Niekurzak, Filip Szczeniak, Nikola Zajac, z klasy piątej – Nina Dziadłowicz, Wiktor Dziekański, Magdalena Juda, Daria Luśtan, Olaf Różycki, Maciej Zmarzlik, Alan Janiszewski, z klasy szóstej – Wiktoria Baszak, Filip Dąbrowski, Joanna Jeż, Dawid Kaczmarek, Grzegorz Moskał, Maksym Olszewski, z klasy siódmej – Oliwia Jaworska, Krzysztof Kosęła, Wiktoria Staszewska, z klasy ósmej – Jakub Cielecki, Maja Jaworska, Alicja Piotrowska, Karolina Wiśniewska, Karolina Wojciechowska, Natalia Zmarzlik, Anna Moskał, Natalia Beraś.

Wzruszającym momentem podczas uroczystości było pożegnanie nauczycielki języka polskiego, Kornelii Roleckiej, która przechodzi na emeryturę.

(Fotokronika z uroczystości str. 32)



Pod kierunkiem Elżbiety Baran

## Zuzia Piątek - przygody z recytacją ciąg dalszy

Recytatorską drogę Zuzia Piątek rozpoczęła niedawno, bo w 2022 roku, pod okiem instruktorki zajęć teatralnych, Elżbiety Baran. O ubiegłorocznych zmaganiach ze słowem informowaliśmy już Państwa.

W tym roku Zuzia, uczestniczka zajęć żywego słowa wzięła udział w najstarszym w Polsce 68. Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim. W kwietniu br. odbyły się eliminacje rejonowe w Sandomierzu, z których Zuzia otrzymała akredytację na eliminacje wojewódzkie, a z tych po zajęciu I miejsca miała drogę otwartą do Finału w Ostrołęce, który odbył się w dniach 20 - 24 czerwca.

W maju recytatorka wzięła udział w XXIV Ogólnopolskim Festiwalu Słowa w Lubaczowie, w Turnieju Twórczości Wojciecha Bonowicza zajęła II miejsce.

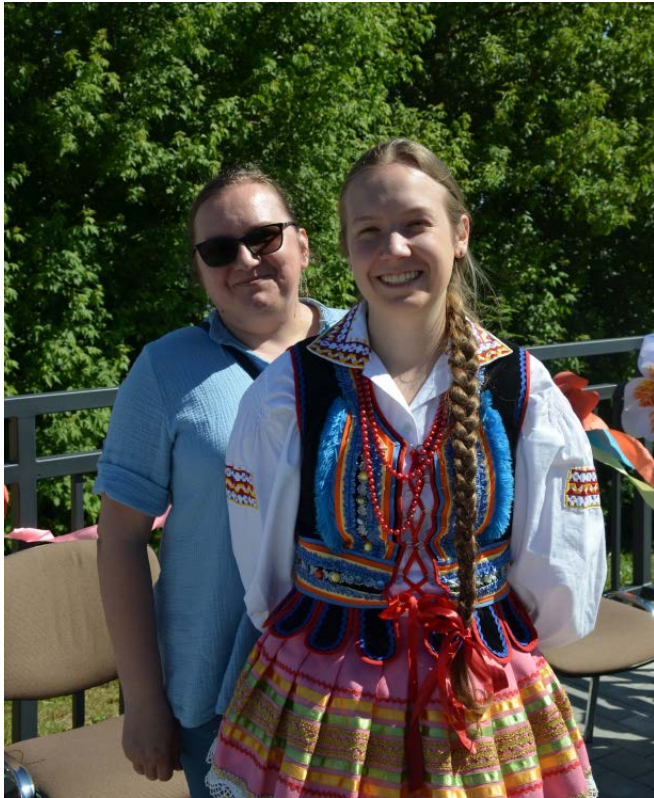
Przed Zuzią przygotowania do 14. Ogólnopolskiego Festiwalu Wywodzących ze Słowa „KOT”, który na początku lipca odbędzie się w pobliskim Rżuchowie w Domu Spokojnej Książki.

Jesień to pora wyzwań, bo Zuzanna zamierza wziąć udział w III Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim „Korowód MYŚLI-wskiego” (październik - Kielce), w 18. Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim Polskiej Literatury Emigracyjnej im. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (październik - Suchedniów), w 2. OKR „Pętla czasu” (listopad - Dębica), w 50. Ogólnopolskim Turnieju Recytatorskim im. Leopolda Staffa (grudzień - Skarżysko - Kamienna).

### Recytatorzy

Grupa recytatorów w Gminnym Ośrodku Kultury we Włostowie składa się z wielu młodych recytatorów, którzy swoje początki stawiają na konkursach, ale przede wszystkim na scenach lokalnych, kultywując w swoich wystąpieniach folklor regionu świętokrzyskiego. Tak było też podczas otwarcia świetlicy wiejskiej w Kaczycach i podczas XXI Biesiady Świętojańskiej we Włostowie. Jest to prężna grupa młodych osób, chętnych do działania i nauki, która w przyszłości może osiągnąć wiele sukcesów.

Życzymy powodzenia w konkursach recytatorskich.



Poznali się w pracy

## Ankurowscy z Włostowa

Teresa i Władysław Ankurowscy obchodzili w ubiegłym roku 50 rocznicę ślubu. Niedawno świętowali złote gody podczas uroczystości, która odbyła się w Urzędzie Gminy.

### Młoda pani zootechnik i dyrektor PGR

Poznali się w pracy, w Państwowym Gospodarstwie Rolnym we Włostowie. Pani Teresa w 1971 roku przybyła z pobliskiego Gojcowia. Ukończyła Technikum Rolnicze i była już po stażu. Przyjął ją przyszły małżonek, dyrektor gospodarstwa, który był osobą wymagającą. Dwa lata wcześniej przybył tu do pracy z gminy Mirzec.

- Przez rok chodziłam do pracy piechotą, w wiatr, deszcz, śnieg – opowiada pani Teresa. - Przejście 4 kilometrów z Gojcowia zajmowało mi około pół godziny, najkrócej 20 minut. Takie to były czasy. Autobusy nie jeździły, teraz w każdej rodzinie jest nawet po kilka samochodów.

Ślub wzięli po roku znajomości. Tradycyjnie uroczystości odbyły się w domu rodzinnym panny młodej w Gojcowie. - Po ślubie przeprowadziłam się do Włostowa. Mieszkaliśmy w bloku 5-rodzinnym, który nadal stoi przy ulicy, gdzie znajduje się szkoła.

### Przed przemianami

Dyrekcja PGR mieściła się w baraku, który już dawno jest rozebrany. Na tym miejscu, na części działki, znajduje się biuro gospodarstwa, apteka i sklep spożywczy.

W 1971 r. PGR gospodarzył na około 200 hektarach. Zajmował się produkcją mleka, w oborze było około 50-60 sztuk bydła, do tego jeszcze bydło opasowe. Na polach rosły zboża, rzepak, buraki cukrowe. - Nie hodowaliśmy trzody chlewnej, którą zajęliśmy się później, w 1975 lub 1976 roku – pamięta pani Teresa. - W czasach Edwarda Gierka rozwijało się też gospodarstwo rolne. Cały czas pracowałam na stanowisku zootechnika.

Nie wszystko było już zmechanizowane, jeszcze pomagały w pracach konie, kombajny były rzadkością. Załoga liczyła wtedy około 50 osób, areal był na tym samym poziomie. Żony pracowników pielili buraki, doily krowy.

- Zaczęliśmy budować swój dom w 1982 roku – wspomina pani Teresa. -



Budowa trwała kilka lat, o wszystkim było ciężko, o materiały budowlane. Gdzie się coś zobaczyło, to od razu kupowaliśmy. Wtedy była duża inflacja. Musieliśmy pogodzić pracę zawodową i życie rodzinne. Trzeba było dzieci wychować i w gospodarstwie pracować.

### Dzieci są ich dumą

Państwo Ankurowscy mają troje dzieci. Krzysztof urodził się w 1974 r, córka Dorota w 1977 r., syn Paweł w 1985 r. - Teraz Paweł jest naszym następcą, miał do tego dyspozycję, interesował się rolnictwem już od najmłodszych lat – mówią małżonkowie. - Cały czas przebywał z nami. Ukończył SGGW. Synowa też jest po tej uczelni. Pochodzi z Kujaw. Młodzi poznali się na studiach. Po ich ukończeniu syn powrócił z małżonką do Włostowa.

Po 1990 r. dzierżawili grunty, potem je wykupili, razem około 200 ha. Około 2010 r. przekazali gospodarstwo synowi Pawłowi. Wtedy też się ożenił.

Syn rozwija gospodarstwo, chociaż jest ciężko. Ceny nawozów, środków ochrony roślin poszły do góry, wysokie są też wszystkie składki do ZUS.

Paweł uprawia jęczmień, pszenicę, buraki. Jeszcze dokupuje zboże, bo potrzebuje dużych ilości do karmienia trzody chlewnej. Hoduje 2 tys. sztuk. Prowadzi masarnię, ma 2 sklepy. – we Włostowie i Sandomierzu, część wyrobów dowozi jeszcze różnym kontrahentom. Wybudował się we Włostowie, ma trzy córki.

Syn Paweł ciągle myśli o rozwoju. - Służymy mu radą, doświadczeniem – mówi pani Teresa. - Pomagam mu przy produkcji zwierzęcej, w masarni, mąż – przy pracach rolnych.

Starsze dzieci wyjechały do Warsza-

wy, gdzie ukończyły studia. Najstarszy syn Krzysztof ukończył Szkołę Główną Handlową. Mieszka obecnie we Francji, pracuje w Genewie jako główny specjalista finansowy. Córka ukończyła studia ekonomiczne i pracuje w Warszawie. - Jesteśmy zadowoleni z dzieci, ukończyły studia bez problemów, dostały się na najlepsze uczelnie – małżonkowie nie kryją satysfakcji. - Są zdolne, pracowite, teraz mają konkretne zawody, pasje, które dają im dobre możliwości finansowe.

### Włostów miał już swoje pięć minut

Małżonkowie pamiętają jak różne wycieczki przyjeżdżały w latach 80. do Włostowa, by zobaczyć pałac Karskich. Były plany odbudowy, nawet wykonano dokumentację. Niedawno zmarł ostatni dziedzic, Juliusz Karski. Brakuje chętnego do nabywania ruin i parku. Wszystko jest zniszczone. Gdyby było utrzymane, zadbane, to teraz stanowiłoby pamiątkę. Nie miał się kto zająć pałacem. Ludzie wszystko rozkradli, zabrali, co tylko im było potrzebne. Małżonkowie ubolewają nad tym, bo teraz taki obiekt mógłby służyć mieszkańcom.

Włostów miał swoje pięć minut, ale to już przeszłość. Po likwidacji cukrowni trudny czas nastał dla miejscowości. Ludzie stąd wyjeżdżają do pracy do Kielc, Sandomierza, Ostrowca Świętokrzyskiego. Jak ktoś chce, to zawsze znajdzie pracę. Kiedyś nie było autobusów, a teraz każdy ma samochód.

### Recepta na szczęśliwe małżeństwo

Na zakończenie uroczystości złotych godów w Urzędzie Gminy, Władysław Ankurowski podziękował wójtowi w imieniu nagrodzonych. – Po części oficjalnej mieliśmy kameralną uroczystość w domu – mówi pani Teresa.

W ubiegłym roku na 50. rocznicę ślubu dzieci przygotowały dla państwa Ankurowskich uroczystość w Opatowie. Przybyły wszystkie ze swoimi dziećmi. - Mamy 6 wnuków, Wiktora, Anię, Małgosię, Antosię, Zosię, Kasię – wylicza szczęśliwa babcia.

A jaka jest recepta państwa Ankurowskich na szczęśliwe małżeństwo? - Zgoda, wyrozumiałość, przebaczenie sobie nawzajem, ustępowanie jedno drugiemu – mówią. - Małżeństwo, to duży obowiązek i wyzwanie, realne życie, z którym trzeba się zmierzyć.



- Witam serdecznie naszych gości na naszym cyklicznym święcie – powiedział wójt Andrzej Grządziel podczas otwarcia uroczystości. – Spotykamy się już po raz dwudziesty pierwszy. Doceniamy Włostów, jesteśmy po ogłoszeniu przetargu na budowę żłobka, niebawem będziemy rewitalizować tutejszy park. Chcemy, by wszystkie małe dróżki były wyremontowane, odnowione.

Poseł Marek Kwitek z podziwem wyrażał się o zorganizowaniu kolejnej już raz biesiady świętojańskiej. - Są powody, by się radować - stwierdził. - Gmina pięknie się rozwija. Dajemy dofinansowanie z budżetu państwa nawet do 90 proc. Życzę dobrej zabawy!

Renata Zielińska, asystentka posła Andrzeja Kryja, stwierdziła, że biesiada jest dobrą okazją do wspólnej zabawy. Dyrektor Rejonu Energetycznego Jarosław Borowiec ze Staszowa życzył wszystkim atrakcyjnej zabawy.

Podczas biesiady nie brakowało atrakcji, smakołyki serwowały cztery Koła Gospodyń Wiejskich: KGW Kaczyce, Włostów, Dolina Opatówki - Malice, Kurów. - Przygotowaliśmy posiłek dla 100 osób, a także kiermasz dla mieszkańców wsi – mówił przewodniczący KGW Włostów, Szymon Banaś.

Wiesława Bober przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Kaczyce, powiedziała, że do biesiady gospodynie przygotowywały się dość intensywnie. - Ugotowałyśmy bigos, pierogi i to dwa rodzaje, upiekłyśmy pyszne ciasta. I oczywiście, zgodnie z tradycją, muszą być wianki.

Władysława Kaczmarczyk z Kaczyce zaznaczyła, że impreza daje możliwość spotkania się z innymi i pokazania swoich umiejętności. - Mamy wyjazdy, bierzemy udział w różnych imprezach i nasze starsze lata pięknie spędzamy. A biesiady to pamiętne święto.

Swoje stoisko z publikacjami lokalnymi, regionalnymi zaprezentowała Gminna Biblioteka Publiczna. Pracownicy gminy propagowali programy lokalne, między innymi Czyste Powietrze.

W części artystycznej wystąpił zespół instrumentalno-wokalny z Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie w składzie: Natalia Sucharska, Sebastian Szymański - gitara, wokalistki – Klaudia Jalowska, Marysia Nowosielska, Sara Gawęł, Larysa Kwiecień, Joanna Jeż, Klaudia Moskal. W jego wykonaniu usłyszeliśmy utwory: „Gaj” z repertuaru Maryli Rodowicz, „Iść w stronę słońca” – Dwa Plus Jeden, „Bieszczadzki trakt” – Wołosatki.

Zespół Ludowy Świętokrzyskie

W niedzielę, 25 czerwca we Włostowie odbyła się XXI Biesiada Świętojańska, która na stałe wpisała się w kalendarz imprez kulturalnych gminy.

Cykliczne święto

## Biesiada Świętojańska



Uśmiechy zaprezentował Świętokrzyski Jarmark Poetycki. Przed publicznością wystąpili: Hania Orłowska, Klaudia Jalowska, Wiktoria Socha, Marysia Nowosielska, Sara Gawęł, Larysa Kwiecień, Joanna Jeż, Aniela Poręba, Natalia Beraś, Anna Moskal, Karol Nowosielski, Oliwier Zimnicki, Olaf Godek. Akompaniował i zespół przygotował pod względem muzycznym Sebastian Szymański, pod względem teatralnym – Elżbieta Baran. W jego wykonaniu usłyszeliśmy utwory: „Polonez świętokrzyski”, „Lesie, ty mój lesie”, „Zachodzi słońeczko”, „Świętokrzyskie, jakie cudne”, „Na kieleckim polu”, „W moim ogródeczku”.

Na scenie wystąpiła Klaudia Moskal w utworze Anny Karwan „Słucham cię w radio”. Zaprezentowała się także Natalia Pyszczyk. Klub Senior + w Kurówie, któremu akompaniował Dariusz Jurkowski, wykonał utwory: „Uływa szybko życie”, „Wiła wianki”, „Zabrałaś serce moje”, „Marianka”.

Wspaniale bawiła się publiczność podczas koncertu zespołu Riwersi Music Band. Gwiazdą wieczoru był zespół Daj To Głośniej, który łączy muzykę disco i folk. Atrakcją biesiady był pokaz sztucznych ogni. Dzieśiatki fajerwerków rozświetliło nocne niebo.



Najlepsi z najlepszych

## Karolina Wojciechowska

Podczas mojej nauki w Szkole Podstawowej im. Romana Kosęły we Włostowie uczestniczyłam w wielu konkursach i zdobywałam rozmaite nagrody. Szczególnie dumna jestem z moich największych osiągnięć.

Ogromnym sukcesem i powodem do dumy dla moich rodziców, nauczycieli i dla mnie samej jest uzyskanie tytułu finalisty Wojewódzkiego Konkursu z Języka Polskiego, organizowanego przez Kuratorium Oświaty w Kielcach. W listopadzie przystąpiłam do pierwszego etapu i uzyskałam z niego 90 proc., w styczniu pisałam drugi etap konkursu, gdzie poprawność moich odpowiedzi wynosiła 96 proc., a 20 marca - na etapie wojewódzkim - 83 proc. Przygotowania do tego konkursu zajęły mi 6 miesięcy, ponad połowę roku szkolnego. Ten czas wymagał intensywnego skupienia, wielu godzin nauki, jednak wspominam go szczególnie ciepło, jako okres, w którym moja wiedza znacznie się poszerzyła.

Przystąpiłam także do Konkursu Języka Angielskiego i Wiedzy o Krajach Anglojęzycznych, który był organizowany przez Filię UJK w Sandomierzu. Arkusz konkursowy pisało ponad 70 osób ze szkół podstawowych w obrębie 3 województw. Obecni byli nawet uczniowie ze szkół posiadających dwujęzyczne klasy. Tym bardziej więc byłam zaskoczona, a jednocześnie dumna i szczęśliwa, gdy odbierałam dyplom oraz nagrody za zajęcie 2. miejsca i uzyskanie tytułu laureata tego konkursu.

Przez ostatnie dwa lata brałam udział w Turnieju Jednego Wiersza organizowanym przez Collegium Gostomianum w Sandomierzu. Moja poezja została tam dwukrotnie wyróżniona. Wszystkie te sukcesy zawdzięczam w dużej mierze osobom, którym pragnę teraz złożyć podziękowania. Należą się one moim nauczycielom, którzy nie tylko edukowali i uczyli, a jeszcze wspierali i trzymali kciuki na każdym konkursie. Dziękuję przyjaciółom, którzy, gdy tylko jest taka potrzeba, rozweselają mnie i sprawiają, że zapomnę chociaż na chwilę o ciężkiej pracy i wysiłku. Swoje podziękowania kieruję do rodziców i siostry, którzy są zawsze ze mną na dobre i na złe.

Moje plany na bliską przyszłość? Podążam za marzeniami. Wybieram

więc szkołę średnią, o której dowiedziałam się kilka lat temu i od tamtego momentu pragnęłam właśnie tam kontynuować swoją edukację przez następne 4 lata. Myślę o I Liceum Ogólnokształcącym Collegium Gostomianum w Sandomierzu. Urzekła mnie historia tej szkoły zaczynająca się już w 1602 r., widok budynku podświetlanego w nocy od Błoni, cudowny ogród botaniczny umiejscowiony przed szkołą i przede wszystkim program nauczania, profile, uczniowie i nauczyciele - z pasją, zapałem i miłością do wiedzy.

Zdecydowałam się wybrać tam profil biologiczno-chemiczny z dodatkowym rozszerzeniem języka angielskiego. Może to dla niektórych wydawać się dziwne - przecież wszystkie sukcesy odnosiłam w konkursach z przedmiotów humanistycznych, a chcę iść na profil ze ścisłymi rozszerzeniami. Wybrałam tę klasę, ponieważ moim marzeniem i myślę, że powołaniem jest zostać w przyszłości lekarzem. Otóż, miałam styczność z pracą lekarza w szpitalu. Podczas mojego pobytu w tym miejscu obserwowałam dokładnie realia takiej pracy. Widziałam codzienne życie lekarzy i uświadomiłam sobie, że nie boję się wyzwania, trudu, łez. Oczywiście wyobraźni, widzę siebie, wykonując tę pracę i czuję w głębi serca, że zostałam do niej stworzona.

Moją największą pasją, zamiłowaniem i czynnością, która zajmuje mój wolny czas jest cukiernictwo. Gdy czuję się smutna, przytłoczona, zestresowana, ale także szczęśliwa, radosna i odprężona, uwielbiam robić wszelkiego rodzaju wypieki i desery. Jest to czynność, która przychodzi mi z łatwością. Nie muszę dużo myśleć i wytężyć umysł, aby upiec biszkopt, lub kruche ciastka. Kocham robić wszystkie te słodkości, od najprostszych, czteroskładnikowych ciasteczek po piętrowe torty. Najczęściej jednak robię te wypieki, po które moja rodzina najchętniej sięga podczas niedzielnego popołudnia. Oprócz pieczenia, mój wolny czas wypełniam pisaniem wierszy, opowiadań, co również sprawia mi olbrzymią przyjemność. Słowa przychodzą mi same do głowy i przelewam wszystkie moje myśli na papier. Pozwolę sobie także wspomnieć o moich ulubionych aktywnościach fizycznych, gdyż, jak zawsze mówił mój pan do w-fu, trzeba znaleźć czas na bycie aktywnym. W zimie uwielbiam jeździć na łyżwach, a latem nie ma dnia, kiedy nie myślę o pływaniu.

Zamiłowanie do literatury sprawiło to, że często spotykam się ze złotymi myślami. Jedną, która zapadła w mojej pamięci i rozbrzmiewa w mojej głowie od tego dnia jest aforyzm z książki i filmu „Cudowny chłopak”: „Bądź dobry. Bo każdy z nas toczy ciężką walkę”. Bycie dobrym człowiekiem jest moim priorytetem i celem, do którego nieustannie dążę.



## Najlepsi z najlepszych

# Michalina Polit

Jestem tegoroczną absolwentką Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Lipniku. Przedemną nową rozdział w edukacji. Mam nadzieję, że nowa szkoła umożliwi mi rozwój i osiągnięcie wymarzonych celów.

Moje osiągnięcia w dużej mierze zawdzięczam rodzicom. Od początku mojej edukacji zawsze przy mnie byli i wspierali mnie. W chwilach zwątpienia wierzyli we mnie i nie pozwolili, abym się poddała. Są ważnymi osobami w moim życiu, dlatego swoimi sukcesami chcę im się odwdziżyć za to wszystko, co robią dla mnie każdego dnia. Również nauczyciele mieli duży wkład w moją edukację. Dzięki nim mogłam się rozwijać i zdobywać nową wiedzę. Bez ich pomocy, ciężko byłoby brać udział w różnych konkursach i olimpiadach.

Dalszą edukację planuję kontynuować w Liceum Ogólnokształcącym o profilu matematyczno-fizycznym. Od zawsze przedmioty ściśle są moją dobrą stroną, a w szczególności matematyka. Zawsze osiągałam bardzo dobre stopie z matematyki, a jej na-

uka sprawiała mi przyjemność. Dzięki temu brałam udział w wojewódzkim konkursie z matematyki, w którym przeszłam do drugiego etapu. Uczestniczyłam też w konkursie z biologii i informatyki.

Moją największą pasją jest rysowanie, szkicowanie i wykonywanie własnych obrazów. To bardzo mnie uspokaja i odświeża. Przy rysowaniu towarzyszy mi muzyka, z którą spędzam dużo czasu na co dzień.

Uważam, że w tym wieku ciężko zdecydować się na zawód, który będzie się wykonywać w przyszłości, jednak moim marzeniem jest zostać architektem.

Jestem pomocną i kreatywną osobą, zawsze udzielałam się w szkole. W ósmej klasie zostałam wybrana na zastępcę przewodniczącego mojej szkoły. Traktowałam tę funkcję poważnie, więc pomagałam przy organizacji wielu wydarzeń i czynnie w nich uczestniczyłam. Staralam się doradzić w różnych kwestiach i przede wszystkim włożyć w to całe serce. Przez kilka lat uczestniczyłam w akcji WOŚP, co

mnie bardzo satysfakcjonowało.

Motto, którym zawsze się kieruję: „Bądź powodem, dla którego ludzie wierzą w piękne dusze, dobre serca i dobrą energię”.



Z okazji XX Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek 11 maja Gmina Biblioteka Publiczna w Lipniku zorganizowała spotkanie autorskie z pisarką Zofią Kryszczyńską, mieszkanką Lipnika. W spotkaniu uczestniczył wójt Andrzej Grządziel oraz czytelnicy biblioteki w Lipniku i Filii we Włostowie.

Zofia Kryszczyńska jest autorką trzech wydanych powieści „Siostra mojej matki”, „Pusty futerał”, „Lusterko wsteczne”. Napisała wiele opowiadań, m.in. „Ręcznik z monogramem”, „Ciasne buty”, „Kopia za-

Spotkanie autorskie

## Rozmowa z Zofią Kryszczyńską

stępcza” oraz szereg bardzo różnych wierszy o tematyce religijnej dla dorosłych i dzieci. W książce „Z dziejów Sulisławic i nie tylko” znajduje się opowiadanie pisarki, które jest wspomnieniem z dzieciństwa. Jest to jedna z licznych prac, która znalazła uznanie w konkursie. Ponadto autorka pisze recenzje książek, jest egzaminatorem, działa społecznie.

Podczas spotkania pisarka opowiadała o swojej twórczości i czytelniczej pasji. Zaprezentowała również bliżej niektóre swoje utwory, czytała wiersze i odpowiadała na pytania przybyłych gości. Uczestnicy spotkania mieli możliwość zakupu książki wraz z autografem autorki.

Teresa Luśtan

Zofia Kryszczyńska  
( Wiersze z cyklu Codziennik )  
W Dniu Matki

*W cichym sercu  
omyta łzami ludzka niewdzięczność.  
Smutne oczy pokornie opuszczone na paciorki różańca.  
Jest nadzieja w Anielskim Pozdrowieniu dla samotnych od lat!  
Tych, co pozostali w cieniu.  
A za oknem już kolejny raz widok listonosza  
wprawia w drżenie serce.  
I tak trudno czytać życzenia dla kochanej matki!  
Tak, to piękne słowa ale brak człowieka.  
Może znów za rok, gdy doczekam?  
A samotność ściskając kopertę czeka -  
Czeka na człowieka.*

(1999 r.)



Na uboczu. Nasze historie mówione

# Andrzej Nowak-Arczewski z nową książką



28 maja w Gminnym Ośrodku Kultury we Włostowie odbyło się spotkanie autorskie i promocja książki Andrzeja Nowaka-Arczewskiego „Na uboczu. Nasze historie mówione”. Spotkaniu towarzyszyła wystawa obrazów krajobrazu świętokrzyskiego, pędzla Stanisława Praussa, o których i o twórczości autora opowiadał prof. Jerzy Mazurek - wicedyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

Andrzej Nowak-Arczewski poznając mieszkańców regionu świętokrzyskiego stał się powiernikiem wielu historii życiowych, które zainspirowały go do napisania kolejnej książki. To zbiór reportaży o ludziach niespokojnych, chwytających życie za rogi, kuglarzach, świętych, jednym słowem - naznaczonych talentem. To opowieści, wspomnienia przepelnione różnymi losami, zbiegami okoliczności, trudami życia i wiary.

Podczas dyskusji wójt gminy Lipnik, Andrzej Grządziel, nawiązując do bogatej historii naszego regionu, podkreślił jej znaczenie dla kształtowania młodego pokolenia. W dalszych słowach zachęcał wszystkich, aby spisywali swoją historię, krewnych, przyjaciół i znajomych dotyczącą czasów powojennych.

Lokalny artysta, Zygmunt Niewiadomski, podziękował autorowi za kultywowanie naszej rodzimej historii, a profesorowi Jerzemu Mazurkowi za pomoc w odnalezieniu rodziny z dalekiej Brazylii, której historię przedstawialiśmy na łamach „Wieści Lipnickich”.

Tematy popularyzacji i tradycji

związanych z ziemią opatowską i sandomierską są też bardzo bliskie nauczycielce i pisarce, Zofii Kryszczyńskiej z Lipnika. Dlatego również jej słowa skierowane w stronę Andrzeja Nowaka były pełne wdzięczności za przedstawienie „naszego” życia.

Jeden z bohaterów książki, sadownik Stanisław Dobek, powiedział w kilku słowach o swojej historii, popularyzacji sadów jabłoniowych nie tylko w naszym regionie, ale również w dalekiej części kontynentu azjatyckiego, czym bardzo zainteresował wszystkich obecnych na sali. W kilku słowach wspomniął o ciekawej współpracy jaką podjął z autorem książki i zaangażowaniu autora jako regionalisty.

Andrzej Nowak-Arczewski z uwagą słuchał pytań zgromadzonej publiczności i ze staraniem na nie odpowiadał. W swoich wypowiedziach podkreślał znaczenie świętokrzyskiej wsi i jej codziennych drobnostek tworzących zwyczaję społeczeństwa. Za-

chowując oryginalny styl wypowiedzi i narracji, stworzył książkę, która opowiada jedną z historii o naszych sąsiadach i nas samych. Nasze historie mówione są szczególną formą przekazu, którą warto powtarzać dzieciom, wnukom, sąsiadom i znajomym, lecz aby wartość pamięci nie uleciała w zapomnienie, warto je spisywać, by żyły dla potomnych.

Na koniec głos zabrał radny wsi Międzygórz, Marian Strawczyński, który podziękował za książkę pióra Andrzeja Nowaka, podkreślając że stała się ona uhonorowaniem życia wielu jej bohaterów, w tym również Stanisława Pasika z Międzygórz.

W dalszej części spotkania zgromadzona publiczność wysłuchała występu folklorystycznego w wykonaniu młodzieży z Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie. Na scenie wystąpili: Sara Gawel, Aniela Poręba, Olaf Godek i Cezary Szymczak, prezentując utwory literackie związane z regionem świętokrzyskim.

Prezentacja książki „Na uboczu. Nasze historie mówione” zakończyła się rozmowami o naszej historii i podpisywaniem pierwszych egzemplarzy książki przez autora.

Andrzej Nowak-Arczewski, reporter, dziennikarz, redaktor „Wieści Lipnickich”. Laureat Ogólnopolskiego Konkursu na Reportaż imienia Zbyszka Nosala. Otrzymał Ogólnopolską Nagrodę Bonum Publicum imienia Aleksandra Patkowskiego. Autor głosnych książek reporterskich, między innymi „My z pałacu”, „Zmiłuj się nad nami”, „Pseudonim Tarzan”, „Przykosa”.



## Biblioteka dla dzieci Gry i zabawy

Z okazji Dnia Dziecka 1 czerwca Biblioteka Publiczna przygotowała dla najmłodszych dzieci ze szkoły we Włostowie wiele atrakcji na świeżym powietrzu.

Zaproszone dzieci z grup 3-4-latków oraz 5-latków wzięły udział w konkurencjach sportowych, grach i zabawach ruchowych. Nie zabrakło również kolorowych balonów oraz baniek mydlanych.

Monika Czyż



Okres wydłużonych weekendów czy wakacji to czas wytężonej pracy policjantów wszystkich pionów. Pozostawianie mieszkań i domów bez dozoru czy przebywanie w dużych skupiskach ludzi, stwarzają dogodne warunki przestępcom czyhającym na szybki i łatwy zysk. Z kolei zmęczenie, roztrągnięcie czy zwyczajna nieuwaga prowadzą do zdarzeń drogowych, często tragicznych w swych skutkach. Apelujemy o rozwagę podczas podróży, jak i o właściwe zabezpieczenie pozostawianego mienia.

Zbliżający się sezon wakacyjny to dla wielu osób czas wyjazdów, często kilkadziesiąt czy nawet kilkaset kilometrów od swojego miejsca zamieszkania. Nad bezpieczeństwem podróżnych będzie czuwać więcej patroli ruchu drogowego, jednak to przede wszystkim od samych użytkowników dróg zależeć będzie czy dotarcie do określonego celu okaże się bezpieczne. Większej liczby policjantów spodziewać się można szczególnie podczas wydłużonych weekendów czy w miejscach atrakcyjnych turystycznie. Funkcjonariusze studzić będą zapaly nieodpowiedzialnych kierowców przy użyciu m.in. nowoczesnych mierników prędkości czy radiowozów z wideorejestratorami. Podczas prowadzonych działań, dla zapewnienia bezpieczeństwa w podróży, policjanci będą nie tylko mierzyć prędkość pojazdów, ale także sprawdzać stan trzeźwości kierujących, dlatego już teraz przestrzega-

Wyjeżdżasz na weekend czy wakacje?

## Zabezpiecz swój dobytek

my przed wsiadaniem za kierownicę po alkoholu.

Pozostawiając dom czy mieszkanie na kilka dni, należy zadbać również o właściwe zabezpieczenie samego budynku, jak również wartościowych przedmiotów. Pamiętać należy przede wszystkim o pozamykaniu drzwi, okien oraz poprosić zaufanych sąsiadów o doglądanie dobytku i zwrócenie uwagi na nieszablonowe sytuacje w jego obrębie. Sąsiedzka solidarność to niejednokrotnie najlepsze zabezpieczenie.

Przypominamy również, że wakacyjna beztroska to gratka dla kieszonkowców, którzy bacznie obserwują nas podczas zakupów czy pozostawiony „na chwilę” niezamknięty samochód. Wyciągnięcie portfela z torebki, tylnej kieszeni czy już zrobionych zakupów z bagażnika auta przyjdzie takim złodziejom z łatwością. Nie stwarzajmy im sprzyjających sytuacji.



Wyjeżdżając, zadbajmy także o to, aby podróż była przyjemna i bezpieczna. Pamiętajmy o przerwach w podróży czy napoju i posiłku. Dostosujmy prędkość do zmiennych, czasami trudnych warunków pogodowych, ale także do natężenia ruchu na drogach. Pamiętajmy także o tym, aby przed podróżą skontrolować sprawność naszego środka transportu.

Szerokiej drogi!

Mł. asp. Katarzyna Czesna-Wójcik

## Moc atrakcji Na Dzień Dziecka

1 czerwca w amfiteatrze w Lipniku odbył się Dzień Dziecka. Nikt nie mógł narzekać na brak atrakcji i różnorodność oferowanych zabaw przygotowanych przez Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie.

Gości i najmłodszych uczestników zabawy powitali: dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie i Centrum Kształcenia w Lipniku, Sebastian Szymański, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Lipniku, Danuta Polit, przedstawiciele Agencji Eventów Historycznych Sarmata, postacie z bajek oraz Adam Barański, pracownik GOK-u.

Już od wejścia na plac amfiteatru można było zauważyć kolorowo przybraną scenę i wielkie konstrukcje dmuchane. Główna atrakcja znajdowała się tuż za sceną, gdzie swoje obozowisko rozbili średniowieczni rycerze i szlachcianki w kolorowych sukniach. Każdy mógł spróbować swoich sił m.in. w strzelaniu z łuku czy w innych konkurencjach sprawnościowych. Wielu młodych rycerzy przymierzało hełmy i brało po raz pierwszy do rąk miecz, a rycerze z Agencji Eventów Historycznych „Sarmata” uczyli młodych adeptów fechtunku i omawiali znaczenie oraz wygląd poszczególnych części zbroi rycerskiej.

Przed sceną działali inni mundurowi. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie i Posterunku Policji

w Lipniku przygotowali dla najmłodszych egzamin na kartę rowerową oraz poprowadzili wiele ciekawych zabaw. Natomiast druhowie z OSP Lipnik przygotowali „gaszenie pożaru” za pomocą hydronetki. Każdy mógł także usiąść za kierownicą samochodu strażackiego i zrobić sobie zdjęcie ze specjalnymi gośćmi strażaków, czyli strażakiem Samem i Marhallem z Psiego Patrolu.

Na scenie tańce, zabawy z piłką i bańkami mydlanymi prowadziły animatorki z Klubu Fitneska. Każde dziecko mogło zrobić sobie zdjęcia z wielkimi postaciami ze znanych i lubianych bajek Walta Disneya. Myszka Miki, Myszka Mini, Kubuś Puchatek i oczywiście Tygrysek z każdym przybijali piątki i bawili najmłodszych.

Na najaktywniejszych uczestników zabawy czekały nagrody i słodkości, które rozdawali: poseł na sejm RP,



Krzysztof lipiec, wójt gminy Lipnik, Andrzej Grządziel i zastępca wójta gminy Lipnik, Wojciech Zdyb.

Warto podkreślić, że podczas Dnia Dziecka Monika Zdyb, Ilona Szymczak i Anna Zimnicka prowadziły rejestrację potencjalnych dawców szpiku, zarejestrowało się sześć osób.

Dziękujemy Harcerskiemu Centrum Pierwszej Pomocy w Ostrowcu Świętokrzyskim za zabezpieczenie medyczne i wszystkim, którzy włączyli się w organizację Dnia Dziecka.



Z okazji Dnia Matki i Dnia Ojca dzieci z grup przedszkolnych z Lipnika wystąpiły przed rodzicami recytując wierszyki, śpiewając piosenki, tańcząc poloneza i krakowiaka (5 - , 6- latki). Najmłodsze dzieci wykonały układ taneczny do piosenki „Wymarzona” i do musicalu „Grease”.

Występy podziwiali dumni i

Występy dzieci

## Dla mamy i taty

wzruszeni rodzice. Dzieci wręczyły im laurki, upominki i róże, a następnie wszyscy wspólnie udali się na słodki poczęstunek. Cała uroczystość upłynęła w niezwykle rodzinnej atmosferze.

Dekoracje i część artystyczną przygotowały: Katarzyna Duda, Adela Saracyn, Danuta Kasińska, Justyna Wójcik i Bożena Kapsa.

(Oprac. wychowawczynie grup przedszkolnych)



Przedstawione wydarzenia opisywane były dokładnie przez lokalną prasę w latach 20 i 30 XX w. Historie dziwacznych wypadków elektryzowały lipnicką opinię publiczną przed II wojną światową. Jednakże, co warto podkreślić, dziwne wypadki zdarzały się zarówno w Polsce, jak i na świecie. Nawet sama prasa szukała wytłumaczenia owych wydarzeń pisząc o „braku miłości bliźniego powodującą klęskę na ludzkość”. Incydenty ogniskowały się w gminie Lipnik już od początku 1934 roku.

### Plaga żebractwa

Zubożenie społeczeństwa spowodowane kryzysem gospodarczym doprowadziło do powszechnego żebractwa. Wprawdzie wyznaczono dla żebraków piątek jako dzień, w którym mogą chodzić za wsparciem, jednak to nie uchroniło ludności od ciągłych najść przeróżnych wędrowców i bezrobotnych. Często w sposób już natrętny, a nawet odgrajając się, wymuszali datki. Żebracy zwykli chodzić gromadami i nagabywać uczciwie pracujących.

### Postrzelenie

W Męczenicach, gminie Lipnik, w czasie nieostrożnego obchodzenia się z bronią, Franciszek Mierzwa postrzelił swojego brata.

### Śmierć przy pracy

Dnia 17, około godziny 9, podczas spuszczenia drzewa w lesie folwarcznym w Międzygórzu, gminie Lipnik, należącym do Romana Cichockiego został zabity przez walące się drzewo 25-letni Marian Zieliński – robotnik folwarku.

### Rabunek uli

Nocą w Gołębiowie, gm. Lipnik, Janowi Żyle skradli nieznanymi sprawcy 110 kg miodu z 9 uli pszczoł. Złodzieje otworzyli ule oraz wycięli miód z ram.

### Klęska deszczu

Po suchej wiośnie, w czasie której przez 6 tygodni kropla deszczu nie spadła, przyszła klęska deszczu. Od 10 dni deszcze lały prawie bez przerwy. Jedynie tylko w jeden dzień chmury nie dały deszczu, dzięki czemu rolnicy zdążyli zwieść drobną część niewyschniętych żyt. Przy bardzo wysokich temperaturach i ulewnych deszczach

## Międzywojenna kronika kryminalna Felerny rok 1934

zaczęły kiełkować żyta w mendlach i pszenice. Jak pisała prasa, groziło też drugie niebezpieczeństwo – niewyschnięte zboże w stodołach może ulec fermentacji, a stąd mogły wyniknąć nieobliczalne następstwa. Jeśli opady by nie ustały, mogła powtórzyć się klęska sprzed lat dziesięciu, tylko w spętej postaci.

### Pożar od pioruna

W czasie jednej z burz, jakie przeszły nad Włostowem, piorun uderzył w dom Zdzisława Zugaja i poraził dwie siedzące przy oknie kobiety. Jakby tego było mało, ogień przerzucił się na sąsiednie budynki. Straż miejscowa przybyła z pomocą, umieszcowiła ogień, który mógł przybrać bardzo groźne rozmiary, gdyż źródło jego znajdowało się w części wsi najgęściej zabudowanej.

### Szaleńczy czyn

Z grobowca rodziny Karskich we Włostowie nieznanymi sprawcami zrzucili dwie figury, które uległy uszkodzeniu.

### Nieszczęśliwe wypadki we Włostowie

Dnia 26 października robotnik cukrowni Włostowskiej, 34-letni Jan Staniak, podczas przesuwania wa-



gonu z wytłokami wpadł do dołu i oprócz ogólnego potłuczenia złamał sobie żebra.

Dnia 5 listopada w tej samej cukrowni cieśla Siwiec Stefan podczas pracy w stolarni fabrycznej obciął sobie dwa palce lewej ręki. Dnia 7 listopada w tym samym Włostowie podczas ładowania słomy na wóz 20-letnia Aniela Orłowska doznała złamania lewego uda.

A wszystko to tylko w ciągu jednego roku 1934. Ponadto wielokrotnie pisaliśmy o innych incydentach, które zdarzyły się w gminie Lipnik na przestrzeni kilku lat, m.in o „Krwawej Wendecie w Lipniku”, „Nieuchwytnym podpalaczem”, „Niefrasobliwym mordercy” oraz licznych kradzieżach. Prasa tamtego okresu używała chwytliwych tytułów, jednak nawet Ziemia Sandomierska określiła rok 1934 „rokiem wrzenia i zamachów”

Radosław Sroczyński,  
Pedagogiczna Biblioteka w Opatowie

### Z POWIATU.

**Nieszczęśliwe wypadki.** Dnia 26.X robotnik cukrowni Włostowskiej, 34 letni Jan Staniak, podczas przesuwania wagonu z wytłokami wpadł do dołu, jakie są w remizach, i oprócz ogólnego potłuczenia złamał sobie żebro.

Dnia 5.XI w tej samej cukrowni cieśla Siwiec Szczepan (lat 62) podczas pracy w stolarni fabrycznej obciął sobie dwa palce lewej ręki.

Dnia 7.XI w tym samym Włostowie podczas ładowania słomy na wóz na polach dworskich dwudziestoletnia Aniela Orłowska wskutek nieostrożności doznała złamania lewego uda.

## Promocja czytelnictwa Szkolne atrakcje

W młodszych klasach Szkoły Podstawowej we Włostowie nauczyciele organizują różnorodne akcje promujące czytelnictwo. W roku szkolnym 2022/2023 we współpracy z bibliotekarzem szkolnym podjęli wiele działań.

### Wyprawki dla pierwszoklasistów

22 listopada 2022 r. pierwszoklasistom zostały wręczone wyprawki czytelnicze przekazane przez Instytut Książki w ramach kampanii „Mała książka – wielki człowiek”. Projekt ten miał charakter ogólnopolski i był realizowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pod patronatem Ministerstwa Edukacji i Nauki. Kampania została przygotowana z myślą o dzieciach rozpoczynających edukację w szkole podstawowej i naukę czytania.

### Biblioteczny kalendarz adwentowy

Począwszy od 1 grudnia 2022 r. pierwszaki realizowały wyzwania adwentowe zamieszczone w specjalnych okienkach kalendarza. Zadania miały charakter świąteczny i były zachętą do podjęcia działań związanych z książką i czytaniem. Wyzwania wyznaczone na każdy dzień dotyczyły m.in. przeczytania wypożyczonej książki lub jej fragmentu i opisania jej treści domownikom lub swoim klasowym kolegom czy też zaprojektowania ozdoby choinkowej, kartki świątecznej z życzeniami, świątecznej zakładki.

### Konkurs recytatorski

Z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego zorganizowany został konkurs recytatorski pt. „Polscy Poeci Dzieciom”. Celem konkursu było nie tylko popularyzowanie twórczości poetów polskich piszących utwory dla dzieci, ale również rozwijanie potencjału dzieci, ich zainteresowań oraz talentów. W kategorii klas I-III do konkursu przystąpiło 8 uczestników. I miejsce zdobyła Liliana Rosołowska z kl. I za wiersz „A jak będę dorosła” D. Wawilów, II miejsce - Joanna Moskał z kl. III za „Okulary” J. Tuwima, III miejsce - Julia Adamczak z kl. II – za wiersz „Bambo” J. Tuwima. Dyplomy i nagrody czekały nie tylko na zwycięzców konkursu,



ale także na wszystkich występujących na scenie.

### Pasowanie na czytelnika

Pasowanie uczniów klas pierwszych na czytelników biblioteki na stałe wpięsało się do kalendarza uroczystości szkolnych. Specjalnie na tę okazję została przygotowana krótka część artystyczna przez uczniów klasy drugiej o książkach i bibliotece. Uczniowie klasy pierwszej odgadywali zagadki sprawdzające znajomość bohaterów baśni i bajek. Po uroczystym pasowaniu nowi czytelnicy otrzymali barwne zakładki do książki i pamiątkowy dyplom. Na zakończenie uczniowie klasy pierwszej zaśpiewali piosenkę i zaprezentowali zaprojektowane stroje nawiązujące do głównych bohaterów ich pierwszej lektury pt. „Kapelusz Pani Wrony”. Występy dzieci uświetniły stroje i przebrania przygotowane z pomocą rodziców.

### Tydzień bibliotek

Tegoroczna edycja Tygodnia Bibliotek odbywa się pod hasłem: Moja, Twoja, Nasza – BIBLIOTEKA! W trakcie Tygodnia Bibliotek organizowane były różne konkursy, pogadanki tematycz-

ne o książkach i postaciach bajkowych oraz ciekawe lekcje biblioteczne, przybliżające uczniom pracę bibliotekarza i zasady obowiązujące w bibliotece. Uczniowie z klasy 2 mieli okazję wrócić pamięcią do swoich pierwszych ulubionych książeczek, które rodzice czytali im w dzieciństwie. Z prezentacji dowiedzieli się o pierwszym drukowaniu książek, najstarszych bibliotekach, ich funkcjonowaniu i zmianach na przestrzeni lat.

### Rodzinne czytanie

Akcja czytelnicza pod hasłem „Mama, Tata i Ja” odbyła się 1 czerwca br. podczas obchodów Dnia Rodziny. Wychowawcy klas 1-3 zaprosili rodziców uczniów do Rodzinnego Czytania dowolnie wybranych utworów literackich. W czytaniu wzięli również udział uczniowie prezentując wiersze o rodzinie, przyrodzie, szkole. Miejszem rodzinnego czytania była sala zajęć i zielony teren przyszkolny. Pomysł spotkania się w tym szczególnym dniu „Rodzin Klasowych” został bardzo pozytywnie odebrany w środowisku szkolnym i pozaszkolnym.

Oprac.: Marianna Długosz, Małgorzata Walczak, Renata Hołody, Anna Krawczyk





## Marsz Mendelsohna

Uroczystości rozpoczęły się od wysłuchania Marszu Mendelsohna. - Każdy się zastanawia, jak szybko zleciał ten czas – powiedział do jubilatów wójt Andrzej Grządziel. – Pełni werwy, ochoty, jeszcze młodzi niedawno, dzisiaj też energiczni, ale już dojrzały, z dużym doświadczeniem. Minęło 50 lat wspólnego współżycia małżeńskiego.

Andrzej Grządziel życzył jubilatom, by szczęście nigdy ich nie opuszczało, zdrowia, uśmiechu na co dzień, pogody ducha. – Kiedy braliście ślub były inne czasy, trudne, ciężkie. Motywowała was praca, którą trzeba było wykonać, zadania, które realizowaliście – mówił Andrzej Grządziel. – Waszą radością są wykształcone dzieci, wnuki.

Wójt Andrzej Grządziel wręczył medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, które przyznał jubilatom Prezydent RP. Towarzyszył mu kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, Roman Gawlak i zastępca, Anna Jaworska.

Wszyscy wspólnie zaśpiewali „100 lat”.

## Dzieci jubilatów

Program artystyczny przygotowali dzieci z Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie i Centrum Kształcenia w Lipniku. Wystąpili: Sara Gawęł, Joanna Jeż, Marysia Nowosielska, Aniela Poręba, Wiktoria Socha, Olaf Godek, Karol Nowosielski pod kierownictwem Elżbiety Baran.

Prowadzący uroczystość Adam Barański złożył wszystkim życzenia.

W sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Lipniku 12 par otrzymało medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. W imieniu Prezydenta RP wręczał je wójt Andrzej Grządziel.

Złote Gody

# 12 par małżeńskich



- Naszym jubilatów jeszcze raz składamy najlepsze życzenia. Z okazji złotych godów życzymy wam: radości, która piękno małych rzeczy dostrzega, nadziei, która nie gaśnie i marzeń, które są bliskie. A także spokoju, który koi, kiedy wszystko wprowadza z równowagi, wiary, która dodaje oparcia, kiedy bezradność się wkrada. Niech Bóg błogosławi wam na dalsze lata małżeństwa.

W imieniu odznaczonych za życzenia podziękował Władysław Ankurowski. - Wszystkiego najlepszego dla pana, panie wójt, dla pracow-

ników, dużo zadowolenia, sukcesów z pracy.

## Medale

Jubilaci, którzy otrzymali medale: Teresa i Władysław Ankurowscy, Barbara i Edmund Bakalarscy, Halina i Mieczysław Cieśla, Zofia i Jan Grzesiak, Irena i Jerzy Jakuszewscy, Maria i Stanisław Kęsy, Leokadia i Wojciech Kwiecień, Stanisława i Waldemar Mierzwa, Teresa i Józef Wiatrowscy, Leokadia i Tadeusz Wyrzykowsy, Wiesława i Zdzisław Zając, Krystyna i Szymon Zimniccy, Maria i Jerzy Dulińscy.



Ze znanej rodziny Radomów

## Stolarze z Włostowa (2)

Zapach obróbki drewna i zapach pieczonego chleba to najpiękniejsze zapachy świata. Tak twierdzi rodzina Radomów z Włostowa związana z działalnością drzewną i stolarską. Ich zakład znany był w całym regionie. Wykonywał wiele usług dla mieszkańców okolicznych miejscowości, realizował duże zamówienia dla kościołów, wykonywał także prace poza granicami kraju.

### Z drewna zrobił wszystko

- Zakład stolarski powstał w 1956 roku – zaczyna swoją opowieść Cecylia Radom, córka Jana. - Jego właścicielem i założycielem był Jan Radom urodzony w 1924 roku w Lipówce, gmina Lipnik. Pochodził z rodziny wielodzietnej. Matka zmarła w młodym wieku, osierocając szóstkę dzieci. Wychowaniem całej rodziny zajął się ojciec, Jan Radom, syn Walentego. Czasy wojenne i powojenne nie należały do łatwych, w domu rodzinnym taty się nie przelewało.

Po skończeniu szkoły podstawowej w Lipniku Jan zaczął praktykę w piekarni, ale nie było to jego ulubionym zajęciem. W 1951 r. zawarł związek małżeński z Zofią Podsiadło, urodzoną w 1933 r. we Włostowie i tam też zamieszkał. Pracował trochę w polu, trochę w cukrowni, ale jego pasją była stolarka. Początki nie należały do łatwych. Był samoukiem, nie posiadał maszyn, tylko ręczne narzędzia, jak strugi, dłuta czy piły, ale tak był zdolny i tak kochał ten zawód, że pomału zaczął iść w tym kierunku. Nabył pierwsze maszyny. Ukończył kursy organizowane przez Cech Rzemiosł Różnych w Kielcach, najpierw czeladnicze, potem w 1965 r. mistrzowskie.

Był dobrym mężem i ojcem, dbał o rodzinę. Na świat przyszły dzieci - Cecylia, Dariusz, Małgorzata. Dla rodziny zbudował pierwszy dom, cały z drewna z dużą werandą i gankiem. Była to jedna z jego pierwszych prac stolarskich. Później postawił dom murowany.

Z drewna potrafił zrobić dosłownie wszystko. Rozpiętość prac, które wykonywał, była bardzo szeroka. Począwszy od zabawek dla swoich dzieci, domków i mebelków dla lalek, samochodów, samolotów, przez



*Od lewej strony Stanisław Kula, mąż Zofii, siostry Jana - Zofia - Janina z domu Stawiarz, żona Władysława na ręku trzyma syna Jerzego - Jan Radom - poniżej Władysław Radom z synem Adamem - dziadek Jan Radom, syn Walentego, ojciec Jana - nn - Stefan, brat Jana - Zofia, żona Jana - miejsce: dom rodzinny Radomów w Lipówce, rok 1960*

narty, sanki, akcesoria kuchenne, szkatułki na drobiazgi, np. w kształcie książek z tajemnym otwieraniem, aż po poważniejsze prace, takie jak budowa domu, werandy, ganki, tarasy, parkiety, podłogi, w tym pracochłonne mozaiki podłogowe, drzwi, okna, meblościanki, półki, krzesła, szafy, obudowy zegarów, ołtarze, krzyże, ambony, ławki, altany, wrota, meble ogrodowe i inne.

- Był człowiekiem bardzo zdolnym, dobrym, rzetelnym i uczciwym – z dumą mówi Cecylia Radom. - Pracując u ludzi, wykańczając ich domy, zawiązywał z nimi wieloletnie przyjaźnie. Zapraszali go na uroczystości rodzinne, a także odwiedzali, nawet gdy znalazł się już na emeryturze.

### Z ojca na syna

Po przejściu na emeryturę w 1989 r. Jan przekazał zakład stolarski swojemu synowi Dariuszowi. W 2000 r. kupił w pobliżu dom z zabudowaniami i tam zamieszkał z żoną Zofią, która zmarła w 2009 r. Związek małżeński z Zofią trwał 58 lat. Jan Radom zakończył życie mając 90 lat w 2015

r. W wielu okolicznych domach do dziś zachowane i użytkowane są wykonane przez niego drewniane przedmioty, które jeszcze długo

będą służyć ludziom.

Dariusz Radom ukończył technikum w Radomsku. Uzyskał tytuł technika przemysłu drzewnego. Rozpoczął samodzielną działalność po przejściu ojca na emeryturę. Początkowo wykonywał prace w starym budynku, lecz jego marzeniem



*Zofia i Jan Radomowie z córką Cecylią, rok 1956*



Zofia i Jan Radomowie, rok 1953



Zofia i Jan Radomowie, z córkami, Cecylią i Małgorzatą w wózku, rok 1964



Przy kapliczce we Włostowie, komunia Dariusza 1965 r.



Jan Radom, lata 80.

była budowa dużej stolarni z pełnym parkiem maszynowym, której budowę rozpoczął w 1993 r.

Wkrótce powstał okazały budynek, do którego stopniowo przybywało maszyn do obróbki drewna. Był osobą przedsiębiorczą, więc wkrótce zakupił również tartak i suszarnię do drewna, aby dysponować własnym materiałem do wykonywania prac stolarskich. Zatrudniał pracowników i szkolił uczniów, którzy chętnie zgłaszali się do nauki zawodu.

W październiku 1988 r. ożenił się z Elżbietą Wiatrowską, po roku urodziła się córka Olga, a cztery lata później syn Bartłomiej. Rodzina się powiększyła, więc postanowił rozbudować dom. W 2002 r. powstał

okazały budynek mieszkalny, do którego wykonał wszystkie prace stolarskie we własnym zakładzie. Chciał nadal się rozwijać, więc planował rozbudowę tartaku, w którym mógłby wycinać duże ilości drewna, nie tylko na własne potrzeby.

Wykonywał każdy rodzaj usług. Nie było rzeczy, której by nie zrobił, poczynawszy od stolarki budowlanej u osób prywatnych, schodów, podłóg, drzwi, okien, mebli, tarasów, szalunków, domów po drobniejsze prace. Wiele rzeczy wykonywał do kościołów. Pozostały po nim konfesjonaly, ławki, odnowione ołtarze i inne okolicznościowe rzeczy robione na indywidualne zlecenia. - Dariusz był człowiekiem dobrym i uczynnym -



50-lecie ślubu Zofii i Jana Radomów, gratulacje składa wójt Józef Bulira, rok 2001

wspominają siostry, Cecylia i Małgorzata. - Można było na nim zawsze polegać. Dla niego liczył się człowiek a nie jego tytuł czy stopień zamożności. Jesteśmy dumne, że miałyśmy takiego brata.

Mimo ciężkiej choroby, nie przestawał pracować i snuł dalsze plany rozbudowy zakładu. Jego działalność, która była w rozkwicie, przerywała przedwczesna śmierć w wieku 55 lat, w 2012 r. Jego ostatnią pracą była kapliczka Matki Boskiej postawiona przy ulicy Krzywej. Została ona poświęcona przez ówczesnego proboszcza, księdza Jerzego Siarę 28 maja 2012 r., już po śmierci Dariusza.



*Jan Radom z małżonką Zofią i wnuczką Bartłomiejem, rok 2002*



*Poświęcenie kapliczki, 28 V 2012, już po śmierci Dariusza, od lewej organista Zygmunt Sewera, ksiądz Artur Barański, proboszcz Jerzy Siara*



*Dariusz Radom, w wieku 50 lat, jedno z ostatnich zdjęć*



*Władysław Głowacki przy kłodzie sosnowej, rok 2008*



*Dariusz z córką Olgą, rok 1991*

## Piłka nożna Z Zachoinia do Kielc

**Jakub Bogdański** – 14 lat, mieszkaniec Zachoinia: Moją przygodę z piłką nożną rozpocząłem w wieku 8 lat w klubie Klimontowianka Klimontów, który jest aktualnie w IV lidze seniorskiej. Grałem tam na pozycji bramkarza przez 4 lata. W tym czasie wraz z drużyną oraz trenerem Karolem Boryckim awansowaliśmy do I ligi świętokrzyskiej. Tam mogliśmy sprawdzić swoje umiejętności wśród najlepszych drużyn z województwa. Ponadto wielokrotnie zostałem wyróżniony jako najlepszy bramkarz turnieju.

Po dobrym reprezentowaniu barw Klimontowianki zostałem zaproszony na testy do III-ligowej SKS Wisły Sandomierz na zasadzie rocznego wypożyczenia. Trenowałem tam pod okiem trenerów: Jarosława Piątkowskiego, Daniela Choraba oraz trenera bramkarzy Damiana Pietrasika i z drużyną w I lidze trampkarza młodszego zajęliśmy III miejsce. Po roku wróciłem do poprzedniego klubu, gdzie w meczu II ligi świętokrzyskiej trampkarza młodszego z drużyną Hetman Włoszczowa doznałem poważnej kontuzji prawej ręki, która wykluczyła mnie z pozycji bramkarza na rok. Po dłuższej przerwie powróciłem na boisko i grałem na pozycji napastnika, ponieważ moja kontuzja nie pozwoliła mi wrócić na moją pozycję. Grałem w starszej drużynie juniora młodszego.

W połowie sezonu zostałem powołany na konsultacje oraz mecz mistrzowski województwa świętokrzyskiego, gdzie zostałem zauważony przez skautów KKP Korona Kielce. We wrześniu 2021 r. dołączyłem do Korony Kielce prowadzonej przez trenerów: Rafała Kruka i Szymona Szmaszka na pozycję środkowego napastnika. W rundzie wiosennej zostaliśmy mistrzami I ligi świętokrzyskiej trampkarza młodszego, w której zostałem królem strzelców zdobywając wówczas 32 bramki. Ponadto w jednej z kolejek zostałem wybrany za wodnikiem kolejki.

W trakcie rozgrywek miałem okazję wystąpienia w starszym roczniku centralnej ligi juniorów U-15 pod opieką Mikołaja Pełki. Po zakończeniu sezonu dostałem powołanie na Mistrzostwa Polski U-14 im. Kazimierza Deyny od trenera kadry świętokrzyskiej Piotra Dejwarka w okolicy Krako-



wa. Po turnieju dostałem propozycję przejścia do Korony Kielce S.A., którą obecnie reprezentuje mój sztab szkoleniowy składający się z trenerów: Marcina Koziora, Michała Kułagi, trenera bramkarzy Michała Gwizda oraz fizjoterapeuty Jakuba Kędry.

Z drużyną zdobyliśmy mistrzostwo w I lidze świętokrzyskiej trampkarza starszego oraz obroniłem tytuł króla strzelców zdobywając 19 trafień. Obecnie gramy w centralnej lidze juniorów U-15, gdzie mierzymy się z takimi drużynami, jak Wisła Kraków, Stal Rzeszów, czy Cracovia Kraków.

Od kiedy zacząłem jeździć do Kielc, musiałem pogodzić naukę z pasją. Oczywiście początki bywają zawsze najcięższe, z czasem można się przyzwyczaić. Dużo czasu na naukę poświęcam w samochodzie. Kiedy jadę i kiedy wracam z treningu. Wiele zawdzięczam mamie, bo gdyby nie ona, na pewno nie było takich ocen, jakie są do tej pory. Mama

wozi mnie kilka razy w tygodniu do Kielc i po drodze przepytuje z lekcji.

Po skończeniu szkoły podstawowej idę do internatu, do szkoły sportowej w Nowinach, która współpracuje z Akademią Korony Kielce.

Czas wolny poświęcam na spotkania się ze znajomymi, często też słucham muzyki, mój ulubiony gatunek to rap, a ulubiony raper to OKI i Mata.

Moimi sportowymi idolami są: bramkarz Gian Luigi Buffon, którego styl bronienia bardzo mi się podoba i Manuel Neuer. Jeśli chodzi o piłkarzy z pola, to kiedyś podziwiałem Ronaldinho, jego technikę i sztuczki, obecnie Roberta Lewandowskiego. Gram na tej samej pozycji, co on.

**Wiesława Wywiół** – wychowawczyni 8 klasy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Lipniku: *Kuba Bogdański to bardzo sympatyczny, młody człowiek. Jest bardzo dobrym uczniem, obowiązkowym, zdyscyplinowanym. Uważam, że zajęcia sportowe pozalekcyjne dodatkowo wpływają na jego postawę, przez co postrzegam go bardzo pozytywnie. Jako jego wychowawczyni chcę go pochwalić za to, że reprezentuje szkołę, występuje w poczcie sztandarowym na uroczystościach szkolnych i gminnych. Życzę mu dalszych sukcesów w życiu szkolnym i piłkarskim.*

*Bardzo dużą zasługę w jego wychowaniu ma mama, Anna Bogdańska, która mocno wspiera syna. Przez wszystkie lata była przewodniczącą klasowej Rady Rodziców i pomagała nam swoim działaniem.*



## Sport

**Zwycięstwo na koniec sezonu**

LZS Cukrownik Włostów zakończył sezon piłkarski 2022/2023 11 czerwca podczas meczu na własnym stadionie. Miło było widzieć kibiców, zarząd oraz trenera klubu sportowego w tak dobrych humorach, a to wszystko dzięki zwycięstwu drużyny seniorów z Huraganem Wilczyce 3:2. Słowa uznania należą się wszystkim zawodnikom, w tym m.in. Mateuszowi Królowi, który zdobył 5 bramek dla Cukrownika.

Grupa Trampkarz Młodszy buduje swój potencjał z meczu na mecz. Trenowana przez Krzysztofa Kwiatosza drużyna bardzo prędko się rozwija, o czym świadczy bardzo duże zainteresowanie piłką nożną wśród młodych osób. Drużyna liczy ponad 30 zawodników i zawodniczek. Ale jak sam trener podkreśla, jest jeszcze wiele ciężkiej pracy, by zobaczyć efekty. Na

uwagę w młodszej drużynie zasługują Jakub Cielecki i Adrian Wyrzykowski, którzy przodują w licznie strzelonych bramkach. - Życzę wszystkim naszym piłkarzom, piłkarkom, trenerowi udanego wakacyjnego wypoczynku i

dobrych wyników w nowym sezonie – mówi Anna Jaworska, prezes LZS Cukrownik Włostów. - Już 9 lipca rozegrany zostanie turniej w piłkę nożną o Puchar Wójta Gminy Lipnik. Mam nadzieję, że będzie to turniej, po którym jeszcze więcej młodzieży wstąpi do naszego klubu. Liczę również na starszych zawodników, którzy zasililiby drużynę seniorów.



**Więści Lipnickie**

Całkowicie Społeczno-Kulturalne Samorządu Gminy Lipnik



Redakcja Zespół: Adam Barański, Małgorzata Krakowiak, Teresa Luśtan, Andrzej Nowak, Mariusz Olech, Danuta Polit, Sebastian Szymański, Wojciech Zdyb  
Wydawca i redakcja:

Urząd Gminy w Lipniku, Lipnik 20, 27-540 Lipnik, tel. (15) 869 14 10, fax (15) 869 17 54

Opracowanie i druk: PHU SzostakDruk, ul. Kościelna 31, 28-200 Staszów

Redakcja ma prawo do skracania i redagowania materiałów oraz wyboru zdjęć ilustrujących dany tekst.

# GMINNA FOTOKRONIKA

## ŚWIETLICA W KACZYCACH



# GMINNA FOTOKRONIKA

## ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

